Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie 5. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 3 kwietnia 1936 r. Nr. 93.

Błogosławieństwo Ks. Metropolity Sapiehy dla „Głosu Narodu".

CURIA METROPOLITANA
CRACOVIENSIS.

Do Szanownej Redakcji „Głosu Narodu"

Bardzo mię ucieszyła wiadomość o objęciu wydawnictwa „Głosu Narodu" przez niezawisłą spółkę wydawniczą, katolicką.

Zadanie, jakie ma spełnić pismo katolickie o wyższym poziomie, było zawsze wielkiej wagi, a dziś stało się naglącą potrzebą. Ufam przeto, że znajdziecie Panowie w społeczeństwie zrozumienie obowiązku poparcia takiego organu, który będzie oświetlał aktualne sprawy z zasadniczego stanowiska katolickiego i będzie reprezentował szeroki interes dobra ogólnego.

Dla tego więc tak pożytecznego, a trudnego przedsięwzięcia przesyłam życzenia powodzenia i błogosławieństwo.

W Krakowie, dnia 2-go kwietnia, 1936.

† ADAM SAPIEHA.

Emisja renty złotej.

Warszawa, 2. 3. (Telef.) W dniu 1 kwietnia **wypuszczono pierwszą serię 4 proc. państwowej renty na sumę 70.000.000 zł.** w obligacjach na okaziciela po 10.000 zł. w złocie każda. Jak wiadomo, suma ta będzie przeznaczona **na inwestycje publiczne.** Renta zostanie spłacona do 1 kwietnia 1981 r. w drodze dwukrotnego w każdym roku umarzania wylosowanych obligacyj. Losowanie odbędzie się 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 października b. r. **Obligacje renty złotej nie będą lokowane na wolnym rynku i zostaną nabyte przez instytucje ubezpieczeniowe.**

—ooo—

Warszawa, 2. 4. (Telef.) W dn. 8 bm. wyjeżdża do Brazylji **nowa grupa osadników polskich,** którzy zamierzają osiedlić się na kolonji Orzeł Biały. Do Brazylji wyjedzie 150 emigrantów.

Sprawa dymisji ks. Zongołłowicza.

Warszawa, 2. 4. (Telef.) Jak wiadomo, wiceminister WR i OP ks. Żongołłowicz **zgłosił swego czasu prośbę o dymisję z zajmowanego stanowiska. Dymisja ta nie została załatwiona a łączono ją z jedną ze spraw, znajdujących się na porządku dziennym parlamentu, mianowicie ze sprawą uboju rytualnego. Obecnie wobec zamknięcia sesji parlamentarnej, dymisja ks. Żongołłowicza ma być przyjęta. Stanowisko zajmowane przezeń nie będzie obsadzone i w Ministerstwie WR i OP pozostanie tylko jeden wiceminister pulk. Bleszyński.**

—ooo—

900-lecie urodzin św. Stanisława

Relikwie będą przewiezione do Szczepanowa.

Tarnów, 2. 4. (PAT.). W związku z 900-leciem urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego, **ks. biskup ordynarjusz Lisowski wydał list pasterski.** W liście pasterskim ks. biskup poleca urządzenie we wszystkich kościołach djecezji 5, 6, 7 i 8 maja uroczystych nabożeństw. Największe uroczystości odbędą się w Szczepanowie, miejscu urodzin Świętego.

Dnia 4-go maja ks. Metropolita krakowski Sapieha przywiezie do Szczepanowa relikwje Świętego. W dniach 5, 6 i 7 odbędą się sumy pontyfikalne, kazania, akademja i nabożeństwa.

Na powyższe uroczystości przybędzie z Poznania ks. kardynał Prymas Hlond. Dnia 7-go maja relikwje Świętego zostaną odwiezione spowrotem do Krakowa.

Realizacja uchwał narady gospodarczej

Warszawa, 2. 3. (Telef.) W Ministerstwie Skarbu **odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie realizacji, uzgodnionych między rządem a przedstawicielami życia gospodarczego postulatów narady gospodarczej.** Przedyskutowano sposób realizacji rezolucyj oraz ustalono termin najbliższych prac. **W niedługim czasie poszczególne resorty ministerjalne przystąpią do opracowywania rozporządzeń i zarządzeń ministerjalnych w stosunku do tych spraw, których rozstrzygnięcie leży w ich kompetencjach. Drugą grupę tworzą te postulaty narady gospodarczej, które wymagają odpowiednich obrad Komitetu Ekonomicznego i Rady Ministrów albo też uchwał ciał ustawodawczych.**

Dodatkowe wynagrodzenia urzędników

Warszawa, 2. 4. (Telef.) Wicepremjer Kwiatkowski wydał zarządzenie, dotyczące wypłacania **dodatkowych wynagrodzeń dla urzędników państwowych** w postaci t. zw. **żetonów** za udział w posiedzeniach rad nadzorczych, premij i nagród pieniężnych. Wynagrodzenie dodatkowe wypłacone w ciągu roku **nie może przekraczać 100 proc. stałego uposażenia brutto pobieranego przez danego urzędnika.** Dla urzędników 6 kategorji i niższych, którzy wykonują funkcje o specjalnej doniosłości, dodatkowe wynagrodzenie **nie może przekraczać 9.000 zł. rocznie.** Ograniczenia te obowiązują już od 1-go kwietnia.

Nowy termin egzekucji Hauptmana.

Trenton (PAT.). Naczelnik więzienia Kimberling wyznaczył **tymczasowo nowy termin egzekucji Hauptmanna na sobotę na godzinę 1-szą.** Trybunał laski ma jednak prawo odroczyć termin egzekucji do czasu **ukończenia sprawy Wendela.** Jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia, to wówczas Kimberling zażąda **odroczenia egzekucji poza datę wyznaczoną.** Jak słychać, odciski palców Wendela **nie odpowiadają odciskom, wykrytym podczas śledztwa,** jak również charakter pisma Wendela nie odpowiada charakterowi pisma listów wysyłanych w sprawie okupu.

——ooOoo——

Włosi zajęli Gondar.

Rzym. (PAT). Komunikat wojenny Nr 172. Marszałek Badoglio telegrafuje: w dniu wczorajszym oddziały nasze zajęły Gondar.

Zacięte i krwawe walki.

Paryż (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ostatnie zwycięstwo włoskie. Można jednak przypuszczać, iż będą one poważne. Negus znajdował się w pobliżu bitwy i cały czas obserwował jej przebieg. Bitwa ta **pod względem gwałtowności i zaciekłości przeszła wszystkie bitwy w obecnej kampanji**

szczególnie krwawe i zaciekłe walki toczyły się na lewem skrzydle włoskiem. Abisyńczycy atakowali niezwykle gwałtownie askarysów. W czasie walki samoloty włoskie zrzuciły

13 ton materjałów wybuchowych. Według zeznań jeńców, dowódca gwardji cesarskiej został ciężko ranny. Wielu dowódców abisyńskich poległo. U boku Negusa znajdowali się rasowie Kasa i Sejum.

na towarów i dostawy żywnościowe odbywały się regularnie, o tyle teraz, z **wydłużeniem linji komunikacyjnych armji, wszystkie środki lokomocji zmobilizowano na potrzeby wojenne.** Większa część zarekwirowanych zwierząt pociągowych została skierowana do Erytrei. Ludność okupowanych terenów pozostawiona jest własnemu losowi.

Podstęp abisyńskiego dowódcy

Kair. (PAT). Prasa egipska podaje, że jeden z synów rasa Hagosa na czele oddziału, liczącego 299 Abisyńczyków, **zgłosił uległość** wobec Włochów, lecz jak się okazało był to z jego strony **podstęp.** Po kilku dniach ras Hagos ze swymi ludźmi **uderzył na obóz włoski, do którego został przydzielony, spalił obóz na rzece Takaze** i wziąwszy do niewoli kilku oficerów włoskich oraz zabrawszy parę karabinów maszynowych, **wrócił do swoich.**

Ludność okupowanych obszarów cierpi głód.

Kair (PAT.). Pisma donoszą, że według opowiadań pielgrzymów z północnych części Abisynji, zajętych przez wojska włoskie, **ludność tubylcza zaczyna odczuwać głód.** O ile początkowo, do czasu zajęcia Makalle, wymia-

Zarządzenia poborowe w Austrji.

Wiedeń, (PAT). **Półoficjalna „Reichspost" donosi, że pierwszy pobór na podstawie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych odbędzie się w październiku br.**

„PO ZŁAMANIU JEDNEGO TRAKTATU — KOLEJ NA DRUGI".

Wiedeń, (PAT.) Tutejsze koła polityczne zwracają specjalną uwagę na wielką doniosłość polityczną powziętej wczoraj przez parlament austrjacki uchwały o obowiązku służby dla celów publicznych. Ustawę tę uważają w Wiedniu **za pierwsze następstwo rozmów rzymskich.** Powzięcie jej stanowi niewątpliwie **wyłamanie się spod traktatu w St. Germain, po którem, jak należy przypuszczać, przyjdzie kolej na traktat w Trianon.** Obecna sytuacja międzynarodowa i życzliwy stosunek Francji do Austrji ułatwiły ogłoszenie tej ustawy.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej, ustawa posiada specyficzne znaczenie. Jeszcze niedawno temu konieczność prowadzenia tej ustawy dyskutowana była żywo **w kołach wojskowych,** jednakże sfery polityczne wysuwały argument, iż uchwalenie obowiązku służby wojskowej spowoduje **napływ do szeregów armji silnego elementu opozycyjnego.** Dzisiejsze położenie parlamentu stanowi więc dowód wiary rządu w daleko posuniętą konsolidację wewnętrzną kraju.

Z nadejściem wieczoru **na wszystkich gmachach publicznych Wiednia ukazały się flagi państwowe, zaczęły się zbierać i formować pochody.**

Podejrzany pożar fabryki.

Warszawa, 2. 3. (Telef.) W Łodzi aresztowano właściciela fabryki przemysłu jedwabniczego Leo Prywesa. Aresztowanie nastąpiło w związku z pożarem, który wybuchł w niedzielę w fabryce. Zachodzi podejrzenie, **że fabryka została podpalona.**

Sprawy motoryzacji czekają na powrót p. Piaseckiego

Warszawa, 2. 3. (Telef.) Powrót wiceministra komunikacji Piaseckiego z Londynu spodziewany jest w sobotę. Sfery przemysłu i handlu samochodowego przekonane są, że po powrocie p. Piaseckiego, który jest prezesem **międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej nastąpi szereg posunięć w zakresie motoryzacji kraju.**

Rozbieżności miedzy rządem japońskim a armją.

Tokio. (PAT). Premjer Hirota miał zażądać od gen. Uedy, przedstawiciela Japonji w Hsin-Kingu, złożenia mu jak najspieszniej sprawozdania z przebiegu zajść na granicy mongolsko-mandżurskiej w dniu 31 marca. — Według dziennika „Dzi-Dzi" japońskie ministerstwo spr. zagr. otrzymało informacje o zajściach **ze źródeł sowieckich i dlatego niema możności zaprzeczyć wiadomości o wkroczeniu oddziału japońskiego na terytorjum Mongolji Zewnętrznej.** Dziennik podkreśla, że **zbytnia dyskrecja wojskowych władz japońskich dezorjentuje dyplomację japońską** i stwarza w świecie wrażenie, iż **Japonja jest napastnikiem.**

Walki w Mongolji.

Moskwa. (PAT). Agencja Tass podaje z Ułan-Bator, że w rejonie między posterunkami granicznemi Adyk-Dolon i Tamsyk-Bułak **doszło do walki między wojskami japońsko-mandżurskiemi a mongolskiemi. Walka trwała cały dzień 31 ub. m., część dnia i zakończyła się nad ranem 1 kwietnia.** Wojska mongolskie odparłszy próby zajęcia przez Japończyków i Mandżurów Tamsyk-Bułak, **zdołały odrzucić oddziały nieprzyjacielskie ku granicy i wypędzić je poza terytorjum mongolskie, zadając im przytem ciężkie straty.**

Rumunja w walce z wywrotową akcją komunizmu

Czerniowce (PAT). W Galacu rumuńska **policja polityczna wpadła na trop olbrzymiej organizacji komunistycznej, złożonej z robotników i pracowników różnych zawodów. Na czele organizacji stał znany komunista Dymitr Pietrow**, skazany jeszcze w **1924 r. na więzienie za agitację wywrotową. W chwili**, kiedy policja weszła do **lokalu komunistów**, odbywało się tam zebranie **konsomołu, w którem brało udział 91 osób, w tem 15 kobiet. Ogółem aresztowano przeszło 100 agitatorów, w czem wiele osób karanych już sądownie. Wykryto wiele materjału obciążającego. Jak stwierdzono, organizacja prowadziła agitację również wśród poborowych, namawiając ich do niewykonywania rozporządzeń władz wojskowych.**

Wyrok w sensacyjnym procesie komunistycznym.

Kiszyniów, 2. 4. (PAT.). W Kiszyniowie **zapadł wyrok w sensacyjnym procesie członków organizacji antyfaszystowskiej**, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sprawa toczyła się przed sądem wojennym przeszło 3 tygodnie.

Główni oskarżeni: prof. **Constantinescu-Iasi**, okręgowy inspektor weterynaryjny w Besarabji, dr. **Brasoveanu**, adwokatka **Diner** i nauczycielka **Rabinowicz** zostali skazani na 2 i pół lat więzienia, grzywnę pieniężną, oraz pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat. Nauczycielka **Fajersztajn** na 2 lata więzienia, inż. **Zoltur** na 3 miesiące więzienia, zaś adwokatkę **Rozenberg** i dr. **Derewicza** uniewinniono.

Proces ten — wywołał wielkie poruszenie wśród działaczy antyfaszystowskich i komunistycznych nietylko w Rumunji, ale i w Z. S. R. R. oraz we Francji, **skąd nadesłano do sądu szereg protestów, jak również depesz z wyrazami sympatji dla oskarżonych.**

Sąd przesłuchał około 250 świadków spośród 700 wezwanych.

Wykrycie tajnej radjostacji w Warszawie

Warszawa, 2. 3. (Telef.) Minionej nocy **nastąpił dalszy etap likwidacji partji komunistycznej. Dokonano dalszych rewizyj i aresztowań.** W mieszkaniu Srula Ekstermana przy ul. Muranowskiej 32 policja wykryła **tajną radjostację krótkofalową nadawczo-odbiorczą**, przy której zastano radjotelegrafistę Abe Goldfingera. Znaleziono szereg depesz szyfrowanych i stenografony wiadomości przetelegrafowywanych do Moskwy. Radjostację opieczętowano a Ekstermana i jego pomocnika przewieziono do aresztu śledczego. **Ogółem aresztowano w nocy 19 osób i przekazano je do dyspozycji sędziego śledczego.** W mieszkaniu Julji Wapińskiej przy ul. Mokotowskiej 18. znaleziono **placówkę techniki komunistycznej.** Znaleziono tam powielacz, dwie maszyny do pisania, różne materjały i kilkadziesiąt kg. komunistycznej bibuły propagandowej. W Łodzi aresztowano **wybitnego działacza partji komunistycznej Hofmana**, przedstawiciela komitetu centralnego partji komunistycznej na terenie Łodzi i zagłębia węglowego. Działał on tam na terenie istniejących legalnie związków zawodowych.

Komuniści agitują za wspólną manifestacją 1-majową.

Warszawa, 2. 3. (Telef.) Socjalistyczno-sjonistyczny dziennik żargonowy „Des noje Wort“, omawiając sprawę manifestacji 1-majowej donosi, że do ugrupowań urządzających w tym dniu corocznie manifestację przybędzie w roku obecnym jeszcze jedno ugrupowanie mianowicie **Polska Partja Robotnicza p. Filipowicza.** Ze strony pewnych ugrupowań podjęto starania, **ażeby w roku obecnym wszyscy robotnicy demonstrowali wspólnie w dniu 1 maja.** Zdaje się, że jest to inicjatywa i tendencja **komunistów.**

*

Dzień demonstracyjnego strajku minął w spokoju.

Warszawa, 2. 4. (Telef.). Proklamowany na dzisiaj demonstracyjny strajk powszechny między godz. 11 a 12 **nie uwidocznił się w śródmieściu. Tramwaje i autobusy kursowały.** Robotnicy fabryk warszawskich i podwarszawskich **wstrzymali się na tę godzinę od pracy. Strajk odbył się w spokoju.**

Urlopy świąteczne w urzędach.

Warszawa (PAT). Prezes rady ministrów wydał **zarządzenie, aby urlopy**, które mogą być udzielone funkcjonarjuszom państwowym w okresie nadchodzących świąt Wielkiejnocy, otrzymali, przy uwzględnianiu wymagań służby przedewszystkiem **ci, którzy** nie korzystali z urlopu na święta Bożego Narodzenia.

Urlopy nie powinny przekraczać dni 5, od dn. 10 kwietnia do dn. 14 kwietnia r. b. włącznie i w przeciwstawieniu do **urlopów** na Boże Narodzenie, nie mogą być udzielane w dwóch terminach.

Nieoczekiwany zwrot w procesie Wrony

Warszawa, 2. 4. (Tel.). Głośna była sprawa wytoczona b. działaczowi ludowemu **Różańskiemu o fałszerstwo kwitów na blisko 100.000 zł. z sum przeznaczonych na cele Stronnictwa.** P. Wronie wytoczono dochodzenia pod zarzutem, że złożył on **fałszywe** zeznania i wprowadził w błąd władze sądowe. Sprawa ta była już nawet na wokandzie sądowej, jednak została odroczona. Obecnie nastąpił moment **nieoczekiwany**, bowiem **prokuratura zawiadomiła obrońcę oskarżonego, że proces został umorzony.**

Umowa handlowa z Turcją.

Warszawa, 2. 4. (Tel.). W wyniku **rozmów przeprowadzonych przez ambasadę polską w Angorze z tureckim ministerstwem handlu zawarto nową umowę, regulującą wymianę towarów między Polską a Turcją.**

*

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym.

Warszawa, 2. 4. (Tel.). **Na terenie Min. Rolnictwa prowadzone są prace nad rozporządzeniami wykonawczemi do ustawy o uboju rytualnym. Rozporządzenie zostanie wydane w sierpniu, by ustawa mogła być wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia.**

Uchwała rady opiekuńczej córek marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 2. 4. (PAT). Dnia 2 kwietnia r. b. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzplitej posiedzenie rady familijnej, sprawującej opiekę nad nieletniemi córkami marsz. Piłsudskiego Wandą i Jadwigą.

W myśl wniosku p. marsz. Piłsudskiej rada familijna wyraziła zgodę, aby za kwotę uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich marsz. Piłsudskiego, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednem ze wschodnich województw.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 3. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.85, Holandja 360.75, Londyn 26.21, Nowy Jork 5.30. Oslo 132.15, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.05. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz utrzymana. Dolar 5.30, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.02, marka niemiecka 137.50, funt szterlingów 26.33.

Akcje: Bank Polski 96, Cukier 33.50, Węgiel 11.00, Lilpop 9.10. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Dillonowska 91.50, Śląska 66.75, renta ziemska 45, budowlana 26.75.

Silne wrażenie propozycyj niemieckich.

Głosy oburzenia we Francji.

Paryż, 2. 4. (PAT). **Rząd francuski nie zajął dotychczas oficjalnego stanowiska wobec przedstawionych przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie propozycyj niemieckich. Zostanie ono ustalone dopiero po dokładnem rozważeniu treści odpowiedzi niemieckiej na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się prawdopodobnie jutro lub pojutrze.**

W posiedzeniu tem mają wziąć udział ambasadorowie Francji w Londynie, Berlinie, Rzymie i Brukseli.

* * *

O ile koła oficjalne nie wypowiedziały się dotychczas nawet w formie inspirowanego komunikatu, o tyle prasa komentuje obszernie treść odpowiedzi niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że nota niemiecka nie zawiera

ŻADNYCH ISTOTNYCH USTĘPSTW ANI NAWET SYMBOLICZNEGO GESTU

w strefie zdemilitaryzowanej i dlatego jest równoznaczna **z odrzuceniem wszystkich postanowień państw lokarneńskich.**

Spośród artykułów, jakie prasa poświeca odpowiedzi niemieckiej, w szczególnie ostrym tonie komentuje ten fakt artykuł Bourgesa w „Le Petit Parisien“, który niejednokrotnie w swoich komentarzach odzwierciadlał poglądy kół, zbliżonych do Quai d'Orsay. Dziennik ten twierdzi, że niemiecki „plan pokojowy“, jeżeli chodzi o impertynencję, hipokryzję i fałszywy romantyzm polityczny, **przekracza wszystko, co można było sobie wyobrazić.**

W ostrych słowach ocenia odpowiedź niemiecką St. Bruce w „Le Journal“. Kanclerz Hitler — stwierdza ten dziennik — wysuwa propozycję całkowitego przewrócenia Europy i wyrzucenia Traktatu Wersalskiego do kosza z papierami.

Anglja odetchnęła z ulgą.

Londyn, (PAT.) Propozycje Hitlera przyjęte zostały przez prasę angielską z uczuciem ulgi. Naogół **spodziewano się odpowiedzi gorszej, dlatego przyjęta ona została dość przychylnie**, aczkolwiek prawie jednomyślnie uważana jest za niedostateczną. Najbardziej atakowany jest **rząd niemiecki za to, że nie chce zobowiązać się do niefortyfikowania Nadrenji** w okresie rokowań, ale powszechnie odpowiedź niemiecka oceniana jest **jako niezatrzaskująca drzwi i umożliwiająca dalszą dyskusję.** Prasa przyznaje coprawda, że odpowiedź Hitlera obliczona jest przedewszystkiem na to, **aby trafić do przekonania angielskiej opinji publicznej**, i że w daleko mniejszym stopniu jest do przyjęcia dla opinji francuskiej. Dlatego też aprobowana jest taktyka rządu **brytyjskiego**, zmierzająca do uspokojenia Francji przez zgodę W. Brytanji na narady sztabów **i przez wystosowanie do Francji listu gwarancyjnego.**

Nowy parytet waluty belgijskiej.

Bruksela (PAT). Belgijski dziennik urzędowy publikuje dekret, ustanawiający definitywnie parytet waluty belgijskiej na obecnie obowiązującym poziomie, wynoszącym, jak wiadomo 72 proc. parytetu dawnego, który obowiązywał do dnia 1 kwietnia 1935. Uzasadniając to posunięcie, dekret zaznacza, że ustawa monetarna z dn. 30 marca ub. r., przeprowadzając dewaluację, postanawiała, że nowy parytet waluty belgijskiej będzie definitywnie ustalony z chwilą, gdy pozwolą na to okoliczności, w granicach 70—75 proc. dawnego parytetu.

Zachwianie się wiedeńskiego banku.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia: **półoficjalny komunikat** zawiadamia, że wiedeński **bank Kompasbank widział się zmuszony zażądać moratorjum naskutek wyczerpania swych płynnych środków.** Nastąpiło to w związku z **masowem wycofywaniem wkładów.** Minister finansów przyznał moratorjum.

TERMIN KORONACJI KRÓLA EDWARDA.

Londyn (PAT). **Premjer Baldwin oznajmił**, że koronacja króla Edwarda odbędzie się w maju 1937 r. Dokładny termin podany będzie niebawem do wiadomości publicznej.

Protest przeciwko złej gospodarce zarządu Warszawy.

B. wicemin. Jaroszyński zrzekł się mandatu członka tymczasowej rady miejskiej stolicy.

Warszawa, 2. 4. (Telef.). W kołach samorządowych Warszawy oraz w kołach politycznych duże wrażenie wywołało **ogłoszenie motywów, które skłoniły b. wiceministra Jaroszyńskiego do rezygnacji z mandatu członka tymczasowej rady miejskiej.** Motywy stwierdzają, że jakkolwiek w obowiązującym stolicę tymczasowym ustroju, opinjodawcza rada miejska **nie jest formalnie odpowiedzialna za gospodarkę miasta, to jednak zarówno radę jak i jej członków obciąża odpowiedzialność moralna wobec obywateli.** P. Jaroszyński wyraża przekonanie, że polityka obecnego magistratu nie odpowiada zasadniczym założeniom, które muszą być uważane za jedynie wskazane z punktu widzenia interesów miasta i szerokich sfer ludności. Oceniając ujemnie całość rezultatów gospodarki miejskiej **p. Jaroszyński oświadcza, że nie może ponosić odpowiedzialności za politykę**, która nie odpowiada jego **przekonaniom** i dlatego rezygnuje ze stanowiska członka tymczasowej rady m. Warszawy.

Niemcy o wizycie łotewskiego min. spraw zagr. w Polsce.

Warszawa, 2. 4. (Telef.). Prasa niemiecka poświęciła wiele uwagi **wizycie min. Muntersa w Warszawie.** „Koelnische Ztg.“ stwierdza, że od czasu ustalenia się na Łotwie dyktatury Ulmanisa, **stosunki polsko-łotewskie są normalne, jakkolwiek nie są dobre.** W sprawie paktu wschodniego Łotwa zajęła stanowisko **przeciwne polityce polskiej.** W ciągu ostatnich dwu lat, w których polityka polska przestała sekundować posunięciom polityki francuskiej, **Łotwa zeszła na platformę polityki francuskiej i sowieckiej.** Prasa niemiecka przypomina, że Munters doprowadził w Genewie do **spotkania Becka z litewskim ministrem spraw zagr. Łozorajtisem**, a chociaż spotkanie to nie dało konkretnych wyników, to jednak nie umniejsza to znaczenia pośrednictwa Łotwy. **Wizyta łotewskiego gen. sekretarza min. spr. zagr.** może mieć znaczenie dla stosunków między Polską a Litwą i przypuszczalnie **Munters** po powrocie do Rygi poinformuje **litewskiego ministra spr. zagr. o tem**, co mu o Litwie powiedział min. Beck.

—oOo—

Abisynja nie prowadzi bezpośrednich rokowań z Włochami.

Addis Abeba, 2. 4. (PAT). **Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym jak najbardziej stanowczo zaprzecza pogłoskom o bezpośrednich rokowaniach między Włochami a Abisynją, dodając, że pogłoski te pochodzą ze źródeł włoskich.**

— 000 —

MIN. RZESZY FRANK W RZYMIE.

Rzym, 2. 4. (PAT). Do Rzymu przybył dziś po południu samolotem minister Rzeszy dr. Frank. **Jutro min. Frank przyjęty będzie na audjencji u króla i Mussoliniego.**

Przed wyrokiem w sprawie K. Krzosowej przeciw „IKC.“.

Kraków, 2. 4. W listopadzie Sąd cywilny krakowski przyznał p. K. **Krzosowej**, wdowie po zamordowanym naczelniku Sądu w Tarnobrzegu ś. p. St. Krzosie, **odszkodowanie w kwocie 80 tys. zł., od koncernu „I. K. C.“**, jako **rekompensatę za krzywdę moralną**, wyrządzoną jej artykułami **zamieszczanemi w wydawnictwach koncernu „I. K. C.“ po tragicznej śmierci śp. Krzosa. Sąd Apel.**, do którego odwołał się koncern „I. K. C.“, po wysłuchaniu przemówień zastępców obu stron postanowił **ogłosić decyzję 9 b. m.**

Dwaj sprzymierzeńcy rewolucji

Niema dziś — zdaniem wielu ludzi — większego niebezpieczeństwa dla Europy, dla cywilizacji, dla chrześcijaństwa, jak — knowania „Kominternu“. Dowodem — Hiszpanja rewolucyjna ze swojem paleniem kościołów, grabieniem własności w drodze prostego zarządzenia władzy i kompletną anarchją stosunków.

Temsamem też niema ważniejszej dziś pracy do wykonania, jak zabezpieczenie świata przed wybuchem rewolucji komunistycznej. W Hiszpanji, we Francji, w Polsce... Wogóle w Europie.

DLACZEGO HISZPANJA?

Dlaczego komunizm znalazł tak dobre przyjęcie w Hiszpanji? Dlaczego „Komintern“ tak sobie upodobał ten katolicki kraj?

Kucharzewski w swej pracy: „Od białego caratu do czerwonego“ w tomie IV-ym przytacza opinję „podpalacza Europy“ po roku 1860, Rosjanina Bakunina, co do szans rewolucji w poszczególnych krajach Europy... Marks był zdania, że szanse tej rewolucji są większe w krajach uprzemysłowionych. Bakunin sądził inaczej.

„Właśnie — pisał w roku 1873 — w mało uprzemysłowionych krajach południowo-europejskich szanse rewolucji są największe... Rozwój kapitalizmu, wzrost biurokracji, powstanie proletarjatu nowoczesnego z pewnym stopniem oświaty, kultury i względnego zabezpieczenia materjalnego, to są raczej przeszkody do rewolucji socjalnej. Nędza mas ludowych i inteligencji, oto warunki pomyślne (dla rewolucji). Najpomyślniejsze dla rewolucji socjalnej warunki posiadają dwa kraje: Hiszpanja i Włochy. Ciemnota i nędza mas w Hiszpanji stanowią właśnie czynnik dodatni“.

Tego zdania był „podpalacz Europy“ w r. 1873... I czy nie jest uderzającem, że w 50 lat później rewolucja komunistyczna bezpośrednio zagroziła przez chwilę właśnie Włochom (lata 1920—1922), a długotrwałą burzę rozpętała w Hiszpanji w r. 1933? I czy nie jest uderzającem, że komunizm zrealizował swój ustrój, nie w Niemczech lub w Anglji (jak się spodziewał Marks), ale w Rosji, której życie społeczne odznaczało się szczególną „ciemnotą i nędzą mas“? Ciemnotą, — i nędzą!

PIERWSZY SPRZYMIERZENIEC.

Trzeba być Bakuninowi wdzięcznym za te słowa. Mówią bowiem dość jasno, na co, na jakich „sprzymierzeńców“, liczą i dawni i dzisiejsi komuniści w swej walce rewolucyjnej... Za „sprzymierzeńców“ uważają: ciemnotę i nędzę mas ludowych... Bardzo znamienne. Zwłaszcza, gdy chodzi o ciemnotę.

Ruchy socjalistyczne i t. zw. wyzwoleńcze stawiają „oświatę“ i „kulturę“ mas ludowych na pierwszym planie swych dążeń. W rzeczywistości jednak to, co dają tym masom, nie jest ani prawdziwą oświatą, ani prawdziwą kulturą.

Cóż to za „oświata“, która n. p. w sprawach gospodarczych ogranicza się do deklamacyj na temat „wyzysku“ mas pracujących przez „kapitalistów“? Czyż ta jednostronna „oświata“ może masy ludowe wprowadzić w skomplikowany świat zjawisk i sił narodowego gospodarstwa?

Cóż to za „kultura“, która cały świat idei (religji, filozofji) uważa za „nadbudowę“ wyrastającą z gospodarczych przyczyn, jak drzewo wyrasta z nasienia? Cóż to za „kultura“, która tym masom tłómaczy, że „religja jest opjum dla ludu“ (Marks), — albo, że „gdyby istniał Bóg, należałoby go unicestwić“ (Bakunin)?

To, co w tej dziedzinie robi komunizm i socjalizm, jest w gruncie rzeczy pogłębianiem ciemnoty. A z oświadczenia Bakunina wynika, że jest nawet celowem jej pogłębianiem...

DRUGI SPRZYMIERZENIEC.

Ale naszego społeczeństwa właściwie nie trzeba przekonywać o potrzebie niesienia zdrowej i prawdziwej oświaty masom ludowym. Natomiast trzeba je przekonywać o potrzebie zwalczania drugiego sprzymierzeńca rewolucji: nędzy mas... Bo albo nie rozumie tej potrzeby, albo ją lekceważy.

Tymczasem nędza stanowi istotnie znakomitą szansę“ dla rewolucji.

Czytamy, że chłop hiszpański współdziała z komunizmem, od którego przecież może się w przyszłości spodziewać tylko wywłaszczenia bez odszkodowania. Dlaczegóż więc współdziała?

Tylko dlatego, że, przy swej ignorancji co do ostatecznych celów rewolucji komunistycznej, w rozpętaniu anarchji komunistycznej dzisiaj widzi okazję do wydobycia się z nędzy przez grabież majątków rolnych wielkich właścicieli. I korzystając z tej okazji istotnie zaokrągla swe szczupłe gospodarstwo przez prostą grabież. To samo robił rosyjski „mużyk“ w latach 1917—1920.

Podobnie postępuje robotnik hiszpański... Nie mogąc zabrać maszyn, ani rozparcelować fabryk, wyładowuje nienawiść do „kapitalistów“ za swoją nędzę — przez bezmyślne niszczenie tego, co się w jego umyśle kojarzy z bogactwem i z „l' ancien regime'm“.

Zabezpieczcie jednak lepsze warunki egzystencji temu, zbiedzonemu chłopu, dajcie robotnikowi pracę i sprawiedliwą „rodzinną“, płacę, — a fala rewolucji opadnie zwłaszcza, gdy z tą gospodarczą akcją pójdzie w parze zdrowa oświata.

Nigdy jednak nie liczcie zbyt wiele na samo „ramię“ władzy!

Macchiavelli w swych „Discorsi“, w rozdziale o buntach (Congiure) przestrzegał pracujących przed tą wiarą. . Spiski i bunty — twierdził — rzadko się udają w państwie dobrze i silnie rządzonem. Ale

„nawet, gdy się nie udają — pisał — narażają władcę na niebezpieczeństwo: zmuszają go bowiem do srogości, a to wywołuje niechęć ku niemu“...

Macchiavelli nie jest filozofem bezpiecznym. W tym wypadku jednak trzeba mu przyznać rację.

Najlepszem zabezpieczaniem społeczeństwa przed rewolucją komunistyczną jest zwalczenie tych dwóch jej sprzymierzeńców, których wskazał mistrz rewolucji: ciemnoty i nędzy. **J. P.**

Słowacy zaostrzają opozycję.

Ostatnio doniosły depesze o rozbiciu rokowań prowadzonych między rządem czechosłowackim a słowackiem Stronnictwem Ludowem (Ks. Hlinki) w sprawie jego wejścia do koalicji rządowej. Kwestja ta jest doniosła, nietylko z punktu widzenia czechosłowackiej racji stanu. Interesuje również sfery katolickie w świecie, a więc i w Polsce. Wejście bowiem słowackiego stronnictwa do rządu **wzmocniłoby bardzo silnie stanowisko katolików w Czechosłowacji.**

Przebieg wypadków...

Przez pewien czas po powstaniu Czechosłowacji Słowacy należeli do koalicji rządowej, a nawet tworzyli jeden klub parlamentarny z czeską, katolicką, „Lidovą Straną“. Od paru lat są w opozycji. Z końcem ub. roku premjer Hodża (sam Słowak) wystosował do partji Ks. Hlinki apel o współpracę, oświadczając nadto, że jego **„osobistą ambicją jest doprowadzić do definitywnego rozwiązania problemu słowackiego“**.

Słowacy „ludowcy“ ustosunkowali się pozytywnie do tego projektu Hodży i wysłali delegację dla przeprowadzenia rozmów. Po dwu miesiącach rozmowy rozbiły się.

Dlaczego?

Wejście do koalicji rządowej uzależnili „ludowcy“ słowaccy od warunku, **że będzie utworzone osobne ministerstwo dla Słowaczyzny,** w któremby skoncentrowano kompetencje wszystkich resortów ministerjalnych z wyjątkiem obrony narodowej, spraw zagranicznych oraz skarbu. Premjer Hodża, pisze „Naszinec“, **nie mógł się na ten projekt zgodzić, a to ze względów ustrojowo-prawnych i polityczno-administracyjnych,** ponieważ spoistość państwa, jego zdaniem, na temby ucierpiała... A jakie były warunki strony drugiej?

Premjer Hodża chciał kwestję słowacką rozwiązać w ramach obowiązującej struktury państwowej, t. j. przy podziale na tzw. „kraje“. Zaproponował więc decentralizację (którą zresztą zamierza przeprowadzić mimo rozbicia się rokowań) w zakresie kolei, poczt i telegrafów, izb skarbowych oraz rozszerzenie władzy prezydentów stojących na czele „krajów“. Jednocześnie **zaproponowano słowackiemu Stronnictwu Ludowemu ministerstwo unifikacji, oraz ministerstwo bez teki** (słowackie).

W dniu 27 marca odbyło się w Pradze posiedzenie rady słowackiego Stronnictwa Ludowego, na którem po wysłuchaniu sprawozdań delegatów stwierdzono jednomyślnie, że **„propozycje rządu nie dają dostatecznej gwarancji do trwałego i spokojnego rozwiązania słowackiego problemu i z tych względów Stronnictwo Ludowe nie uważa za wskazane wejść do rządu“**. Do tej uchwały „Slovak“ dodaje następujący komentarz: „W czasie rozmów z premjerem Hodżą, mieliśmy na uwadze nie interes Stronnictwa, **lecz całego narodu słowackiego i państwa oraz sytuację międzynarodową.** Chcieliśmy, żeby doszło do porozumienia. Uważaliśmy jednak, iż jeśli kwestja słowacka ma byc rozwiązana na trwałe, to nie mogą być pominięte żadne sprawy, a więc ani polityczne, ani gospodarcze, ani kulturalne. Tymczasem kontrahenci starali się z jednej strony o wstąpienie naszych przedstawicieli do rządu z drugiej zaś knuli plany skierowane przeciwko nam“.

W tym też duchu pisze przywódca Słowackiego Stronnictwa Ludowego Ks. **Andrzej Hlinka** („Slovak“ z 29 marca br.). — „Dziś stwierdza — wyznajemy przed całym światem, że nie mogliśmy wstąpić do rządu **bez zdobycia kardynalnych praw dla Słowaczyzny**. Pozostajemy w opozycji... Całemu narodowi naszemu oświadczamy, **że nasze stanowisko opozycyjne wobec obecnego rządu zaostrzymy.** Tak nakazuje nam bowiem nasz narodowy honor... W boju wytrwamy, a z nami wytrwa słowacki naród. Pójdziemy teraz mobilizować polityczną siłę naszego ludu, **pójdziemy go przygotowywać do walki o jego byt, o jego „prawa“.** „Nasze stronnictwo — kończy — Hlinka — **wyczerpało wszystkie możliwości porozumienia.** Obecnie pójdziemy ku zwycięstwu, pod hasłem: Za naszą Słowaczyznę! Za nasz chleb! Za naszą egzystencję! Za Boga i naród“!

Deklaracja Ks. Hlinki **wywarła w Czechosłowacji duże wrażenie.** Prasa czeska jest zaniepokojona tem stanowiskiem Słowaków. Ale jednak nie traci nadziei, że w niedługim czasie dojdzie do pożądanego porozumienia między Pragą a Słowakami.

Czy nadzieje te urzeczywistnią się, okaże przyszłość: W każdymbądź jednak razie należy stwierdzić, że została zmarnowana jeszcze jedna sposobność do zlikwidowania sporu i zjednoczenia katolickich żywiołów Czechosłowacji.

K. T.

Jeszcze historja „Płomyka“

Związek Nauczycielstwa P. prostuje...

W związku z zacytowaną przez nas onegdaj z „I. K. C.“ historją „Płomyka“, otrzymaliśmy z zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie następujące sprostowanie:

„1. Nieprawdą jest, aby Związek Nauczycielstwa Polskiego zwracał się o jakąkolwiek pomoc do Ministerstwa W. R. i O. P., a już tembardziej nieprawdą jest, aby z Ministerstwem tem zawierał rzekome umowy, czy też pakty. Zarządzeniem z dnia 16 kwietnia 1927 roku za Nr. 2168/27 O. P. Ministerstwo W. R. i O. P. wprowadziło „Płomyk“ i „Płomyczek“ do szkół, zaś od tego czasu żadnych zaleceń co do tych pism nie wydawało.

2. Nieprawdą jest, jakoby członkowie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego porozjeżdżali się do wszystkich kuratorów, prosząc o poparcie „Płomyka“, natomiast prawdą jest, że nigdy takie podróże, ani tego rodzaju zabiegi nie miały miejsca.

3. Nieprawdą jest jakoby p. St. Machowski zamianował siebie redaktorem i wydawcą pisma, natomiast prawdą jest, iż p. Machowski, będący z woli Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, przewodniczącym Wydziału Wydawniczego z urzędu stoi na czele wydawnictw związkowych“.

St. Kwiatkowski. Zastępca przewodniczącego Wydziału Wydawniczego. — **Jan Kolanko. Prezes Związku.**

Sprostowanie powyższe, które zamieszczamy z uwagi na obowiązujące przepisy prasowe, potwierdza jednak fakt, że „Płomyk“ od 9-ciu lat jest wprowadzony do szkół zarządzeniem ministerstwa, przyczem nie ulega dla nikogo wątpliwości, że musiało się to stać na wniosek i przy staraniach zainteresowanego wydawnictwa.

Ponadto nie zaprzeczono, że w gronie redakcji tego pisma dla dzieci, znajdują się osoby hołdujące skrajnie lewicowej ideologji.

O czem piszą inni?

Plan organizacji p. W. Sławka.

„Wieczór Warszawski“ donosi, **jakoby** plan p. Sławka polegający na stworzeniu jakiejś organizacji dla związania posłów z „terenem“ miał wejść w stadjum realizacji, a to

„pod wpływem skrystalizowania się na terenie Sejmu dwu ośrodków politycznych, a mianowicie klubu dyskusyjnego niepodległościowców i związku działaczów społecznych, ma być obecnie ostatecznie zrealizowany. Na terenie każdego powiatu ma być utworzona organizacja, obejmująca wybitniejszych działaczów społecznych. Te komórki powiatowe będą łączone w związki wojewódzkie, nad któremi, jako trzecia instancja, obejmie nadzór i kierownictwo władza centralna, złożona z kilku osób.

Plan ten jest mocno sp⁄¬niony. Być może, że miałby on pewne powodzenie zaraz po wyborach, obecnie jednak, gdy już powstały wyraźne ośrodki myśli i organizacji politycznej, utworzone przez samych posłów i senatorów, powodzenie imprezy płk. Sławka wydaje się dość wątpliwe. Wynik prawdopodobnie będzie taki, że „w terenie“ dojdzie do rywalizacji i zatargów między tą „bezpartyjną“ organizacją a czynnikami popierającemi koncepcję ideowej i programowej organizacji politycznej“.

P. min. Beck i żydzi.

Londyński tygodnik żargonowy „Di Cajt“, pisze o audjencji, której żydom udzielił w Londynie p. min. Beck... Żydowska gazeta naprzód opisuje „exterieur“ p. ministra.

„Jest to przystojny, wysmukły mężczyzna, brunet, o pociągłej inteligentnej twarzy i głębokich oczach. Gdy słucha widać, że z wielką uwagą przysłuchuje się temu, co się mówi. A gdy mówi, widać, że myśli. Posiada bardzo piękne ręce z palcami, które sprawiają wrażenie artystyczne“.

Ale, gdy chodziło o jakieś „zapewnienia“, p. min. Beck był powściągliwy.

„Premjer Kościałkowski — pisze „Di Cajt“ — wyraźnie mówił w Sejmie o utrzymaniu porządku i zabezpieczenia życia i mienia ludności nie wyłączając żydów. Dlaczegoż nie chce się takich zapewnień udzielić zagranicą? Miejmy nadzieję, że rząd polski zrozumie konieczność uspokojenia żydów zarówno w Polsce jak i na całym świecie“.

P. Czapiński w rozterce...

Orędziem Ks. Metropolity Sapiehy w sprawie wypadków w Krakowie, zajął się w „Robotniku“ p. Czapiński, „spec“ — jak wiadomo od spraw religji. W tej jego polemice zwraca uwagę ustęp, w którym p. Czapiński oburza się na Ks. Metropolitę spowodu napiętnowania „bezlitosnego wyzysku“, uprawianego przez „bardzo znaczną ilość pracodawców niechrześcijan“. Komentując te słowa, p. Cz. pisze:

„Wszystko zwalić na żydów, bo katolicki kapitalista to, poza niektóremi nielicznemi wyjątkami, przeważnie — baranek, żyjący (klerykalną) „sprawiedliwością“.

P. Czapiński nie może zrozumieć, jak Ks. Metropolita godzi zarzut, że żydzi przez swoich „kapitalistów“ uprawiają „bezlitosny wyzysk“ robotnika — z zarzutem, że znów żydowscy komuniści wywołują ruchy rewolucyjne... P. Cz. nie wie, jak się jedno z drugiem godzi. Wielka szkoda, bo życie te dwie „sprzeczności“ dawno już pogodziło. P. Czapiński, widać życia nie znał! I dlatego jest w rozterce ducha: — jak się to godzi?

Migawki.

Poeta bez reszty...

Zaintrygowało mię kiedyś powiedzenie jednego z literatów:

— Ach, to poeta bez reszty!

— Bez reszty? Poeta bez reszty? Cóż znów za kawał?

— Nie kawał, ale wcale ścisła definicja... Nie wierzysz? Posłuchaj!

I rozpoczął wykład, może nie całkiem oryginalny, ale interesujący z tego powodu, że w powietrzu latały nazwiska coraz to głośniejsze i „opromienione“ pewną aureolą lub nawet ozdobione „wawrzynem“.

— Norwid, mój drogi, konał długo gdzieś na poddaszu paryskiem. Dziś, mój drogi, poeci mają piękne i dobrze opłacane urzędy po placówkach dyplomatycznych, ministerstwach i t. d. Choć i dawniej... Ale to już dawno (Słowacki interesował się żywo kursami walut)... W każdym razie dziś, mój drogi, poeta musi tworzyć prócz poezji jeszcze — materjalne wartości. Znam jednego (padło pewne nazwisko), który doprawdy pisarza prowentowego z opowiadań Prusa przeszedł... Znam też takiego, który, mój drogi, jest „zainteresowany“ produkcją nawozów sztucznych... Ow... Lecz, przecież wiesz!...

— Ale nie wszyscy! Znasz przecież i tego, co to prawie, jak Norwid umiera, a — jak tworzy!

— Otóż to jest poeta bez reszty. Tamci są z „resztą“.

— Więc cóż z tego?

— Nic! Chyba tylko tyle, że ta „reszta“ nie zawsze sprzyja twórczości poetyckiej.

— Tak, ale i „bez reszty“ nie można piać natchnionych strof o miłości lub choćby o wiośnie!

— Alboż ja wiem? Bogu dziękuję, że mi do kołyski nie włożył poetyckiego talentu. Byłoby mi trudno rozstrzygnąć, cobym wolał: „resztę“, czy też być „bez reszty“.

ARAMIS.

Ruch wydawniczy

„SZLAKIEM PIOTRA SKARGI“. W dniach ostatnich ukazała się nakładem Apostolstwa Modlitwy (Kraków, Kopernika 26) bardzo aktualna publikacja pióra prof. Ludwika Skoczylasa pt. „Szlakiem Piotra Skargi“ (str. 44, cena 25 groszy). Prof. Skoczylas porusza w związku z 400-leciem urodzin ks. Skargi bardzo doniosły problem ożywienia pracy katolickiej na wschodnich kresach naszej Ojczyzny, na tym par excellence „szlaku Piotra Skargi“.

STEPHANE WLOCEWSKI: „Les mineurs polonais en France“, Lens, 1936, str. 42.

Autor kreśli historję polskich górników, którzy już przed wojną zaczęli ściągać do północnej Francji. Kreśli także ich historję w czasie wojny światowej, kiedy dobrowolnie stawali w szeregi francuskiej armji. Wreszcie — historję po wojnie, kiedy to nowe fale polskich robotników napłynęły do Francji i skutkiem tego w pewnych kopalniach element polski stanowił ponad 70 proc. pracujących. Broszurka kończy się przytoczeniem głosów wybitnych Francuzów, którzy się wyrażają z gorącem uznaniem o pracy polskiego górnika we Francji, — i apelem do Francji o zatrzymanie tej pracowitej ludności u siebie... Razi jednak nazwisko autora: „Wlocewski“, jeśli się wie, że przed paroma jeszcze laty brzmiało: „Włoszczewski“.

KAZIMIERZ CZACHOWSKI: „Obraz współczesnej literatury polskiej 1884—1934“. Tom III: **Ekspresjonizm i neorealizm.** Warszawa—Lwów 1936. Nakładem Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych. Str. 782.

Tom ten zawiera §§ 51—83 i zajmuje się literacką twórczością polską w latach powojennych. Wybitniejsi pisarze otrzymali tu całe rozdziały, np. Kaden Bandrowski, Szczucka, Dąbrowska, Nałkowska... — Inni występują pod hasłami lub znakami, np. „poeci morza“, „powieść i poezja kobieca“, „pisarze ludowi“, regjonalizm itp. Jednak potop słów zalewa obraz tak, iż czuje się, jakby na tym ogromie ilościowym wyrazów nacisk był położony.

Cenny i drobiazgowy jest dział informacyjny o życiu 19 pisarzy i bibljografja ich prac, studjów czy krytyk o nich napisanych. Mozolna praca; będą mieli z niej wielką pomoc młodzi historycy literatury.

Równie cenne było zamieszczenie porównawczej tablicy chronologicznej, mającej uzmysłowić równoczasowość twórczości pisarzy starszych i młodszych, którzy dopiero po r. 1884 dali się poznać, oraz pisarzy obcych. Wykonanie jednak, zwłaszcza w dziedzinie piśmiennictw słowiańskich, szwankuje. Wcale sporo nazwisk francuskich i niemieckich, ale stanowczo za mało jugosłowiańskich i rosyjskich, czy nawet czeskich i słowackich.

To jednak drobny szczegół. Książka jest dzisiaj obfitą krynicą pouczeń o prądach i kierunkach współczesnej nam literatury. m.

Zagraniczny uczony o „Zmorach“.

W nr. 6 „Przeglądu Pedagogicznego“ profesor uniwersytetu w Zagrzebiu, dr. Fr. Ilesicz zamieścił swoje uwagi o „Zmorach“ Zegadłowicza.

„Zmór“ wadowickich E. Zegadłowicza nie czytałem, — pisze prof. Ilesicz — znam je tylko z gazet polskich, a zwłaszcza z artykułu w „Przeglądzie Pedagogicznym“ — (1936, Nr. 3, 33—39). Chodzi głównie o rzekomą austrjackość szkoły polskiej w byłej Galicji i rzekomą dzikość zwyczajów nauczycielskich.

Śmiem zabrać głos w tej sprawie. Może mój głos zaciekawi Polaków, bo to jest głos nie-Polaka, który miał sposobność zapoznania się z przedwojenną szkołą polską w Krakowie.

Jako nauczyciel w Lublanie (w byłej austrjackiej prowincji Krainie) dostałem w r. 1912 od wiedeńskiego ministerjum oświaty stypendjum, celem umożliwienia mi hospitowania szkół średnich innych prowincyj austrjackich. Hospitowałem w Wiedniu, a potem coś mię pociągnęło do Krakowa. Byłem wtedy pierwszy raz w tem mieście. Hospitowałem, pamiętam, **gimnazjum św. Anny i św. Jacka w Krakowie** oraz inne. Byłem na lekcjach ś. p. Karola Dawidowskiego, b. dyr. dep. Ministerstwa W. R. i O. P., i dra Józefa Ujejskiego, dziś profesora Uniwersytetu Warszawskiego

I jakie wrażenie odniosłem ze szkół krakowskich? Bardzo dobre! W tym sensie przedstawiłem też szkołę krakowską w swojem sprawozdaniu wiedeńskiemu ministerstwu oświaty. A austrjackość? Tej nie widziałem, nie zauważyłem. Przeciwnie, zdawało mi się, że to już nie jest prawdziwa Austrja: **w szkołach widziałem, pamiętam, mapę całej Polski i to było dla mnie, Słoweńca lublańskiego, czemś niesłychanem.** O Galicji w rozmowach z rodakami wyrażałem się później: „Galicja — to dla Polaków już tylko hotel jest; w hotelu się mieszka, ale z przekonaniem, że to nie dom jest, że się wcześniej, czy później wyjeżdża“.

Imponowało mi to, że nauczyciele polscy z taką stanowczością używali wyrazu „polski“ i łączyli z tym wyrazem świadomość czegoś mocnego, że wyczuwali pełnię tego wyrazu. Z takiem doświadczeniem wróciłem do kraju. Oczywiście, wszystkiego nie widziałem. Pewnie byli też nauczyciele innego rodzaju. Byłaby to rzecz zupełnie naturalna. Co do tego używania obelżywych wyrazów, nie wiem już dobrze, czy to tylko żart był, czy naprawdę, wiedeńskie miniterstwo oświaty wydało rozporządzenie: Der Gebrauch von Thiernamen ist in der Schule verboten. W każdym przypadku jest to znak, że i gdzie indziej, nie tylko w Galicji, pojedyńczy nauczyciele używali słów obelżywych. Pójdźmy spokojnie dalej, bo coś takiego trafiało się nietylko w Austrji“.

———ooOoo———

Radjo.

„SZLAKIEM JANOSIKA“. W r. 1412 Władysław Jagiełło pożyczył Zygmuntowi Luksemburczykowi 37.000 kop groszy praskich i otrzymał wzamian jako zastaw 16 miast spiskich, z których utworzył Starostwo Spiskie. — Oto fakt historyczny, który jako główny motyw przewija się przez audycję słowno-muzyczną, którą nada Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej w piątek, dnia 3 bm. o godzinie 18. Audycję tę opracował St. Roy.

REKOLEKCJE RADJOWE. Rekolekcje radjowe, prowadzone przez ks. kanonika Rękasa od początku Wielkiego Postu, wywołały wielkie zainteresowanie, zarówno wśród chorych jak i zdrowych, o czem świadczą liczne listy napływające do akcji „Radjo-chorym“. Kolejną audycję rekolekcyjną przeprowadzi ks. Rękas w piątek, 3 bm. o godz. 16.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 4-go KWIETNIA 1936 ROKU

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; godz. 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 programy lokalne w rozgłośniach regjonalnych (przerwa w Warszawie); 15.00 Legenda; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert salonowy; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa); 16.45 „Cała Polska śpiewa“; 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy (z Wilna), kazanie wygłosi Ks. prof. W. Pilchowski; 17.50 Pogadanka (ze Lwowa); 18.00 Pieśni; 18.25 Kwartet muzyczny (ze Lwowa); 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka małej orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła audycja z Wilna; 22.00 „Sen na wystawie obrazów“ (audycja); 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 Lekka muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry P. Radja.

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Płyty; 7.20 Płyty; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Rapsodja wiedeńska (płyty); 13.15 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy (z Warszawy); 18.00 Z życia literacko-kulturalnego 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19.00 „Spowiedź“ fragment z pow. A. Polewki p. t. „Cud“; 19.20 Koncert reklamowy.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Przegląd rolniczej prasy; 14.30 Muzyka salonowa; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.15 Koncert życzeń; 14.30 Muzyka salonowa; — 1840 Silva rerum; 18.45 Miniatury fortepianowe; 19.00 Panorama racławicka; 19.20 Koncert reklamowy; 22.50 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.30 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 12.15 „Wielcy synowie Śląska“; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.50 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 14.30 Koncert popularny (płyty); 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 18.55 Gitary hawajskie (płyty). 19.20 Koncert reklamowy.

Humor.

Wszechstronność. — Wiesz, że to nieprzyjemnie być lekarzem — wszyscy lekarze mają strasznie dużo nieprzyjaciół na tym świecie.

— Dodaj, że jeszcze więcej na tamtym...

W restauracji. Kelner (podaje zupę): — Zanosi się na deszcz.

Gość (po przełknięciu łyżki zupy): — Tak, nawet smakuje deszczowo.

DR. TADEUSZ DOBROWOLSKI.

Zabytki sztuki

województwa śląskiego.

Pozycją zasadniczą w zabytkowym skarbie Górnego Śląska jest budownictwo drewniane, niezmiernie bliskie budownictwu np. zachodniej Małopolski i stanowiące dzięki temu kapitalny i konkretny dowód rdzennie polskiej kultury śląskiego ludu, który prócz budownictwa zachował pieczołowicie djalekt polski, sprzęt gospodarski i obyczaj swych przodków. Kościoły drewniane na Śląsku, budowane zawsze „na zrąb“ z belek, kładzionych poziomo, składają się zazwyczaj z wieży od frontu, nawy i oktogonalnego prezbiterjum. Czasami plan ulega zmianie przez dodanie nawy poprzecznej, dzięki czemu, jak np. w Bronowie lub Boguszowicach zyskuje formę krzyża. Zdarza się również, że dzwonnica nie jest związana z nawą w organiczną całość, lecz stoi osobno, jak np. w Miasteczku, lub Łące, czasem zaś łączy się z nawą tylko za pośrednictwem swej najniższej części, podczas gdy reszta dzwonnicy wznosi się swobodnie ku niebu. Wieże te bywają zakończone czworobocznym hełmem (tak, jak i dachy pokryte gontami) kształtu ostrej piramidy, która czasem różniczkuje się na ośm boków, osadzonych na czworobocznym trzonie wieży (np. w Pszczynie i Synyni), niekiedy hełm przechodzi w wydłużoną ostrą iglicę o wyraźnych tradycjach gotyckich, jak np. w Bziu. Z czasów późniejszych znowu datuje się barokowy hełm kopulasty z latarnią. Wieża jeszcze z tego względu zasługuje na szczególną uwagę, że, jak się zdaje, przechowała w sobie starodawne formy budownictwa słowiańskiego; jej struktura, złożona naogół z trzonu o pochyłych, zwężających się ku górze ścianach, zwieńczona nad wieszonym czworobocznym gankiem, przypomina obronną architekturę i pozwala się domyślać, że podobnie wyglądały opatrzone hurdycjami (w gankach) baszty drewnianych zamków. Prócz dzwonnicy, ozdobą każdego kościoła jest jeszcze sygnaturka, umieszczona zazwyczaj na dachu wieży. Integralną częścią kościelnego budynku są podcienia dookoła kościoła, złożone z pochyłego dachu i podpierających dach słupów z zastrzałami, nieraz ozdobnie wyrzynanych. Zamiast podcieni, których zadaniem jest ochranianie ścian przed wilgocią i odrzucanie wody deszczowej daleko od przyciesi, obiegają czasem budynek pochyłe daszki nieraz w dwóch szeregach, jedne nad drugiemi, wsparte na prostych konsolkach z poprzeczną krokwią. — Do ścian kościoła przylegają jeszcze różne przybudówki: — np. zakrystja od północy, następnie kruchta, przedsionki, czasem klatka schodowa, wiodąca na chór muzyczny (np. w Bieruniu), które w znacznym stopniu potęgują efekt malowniczości, właściwy wiejskim świątyniom. Ich urok i piękno odczuwa się zwłaszcza letnią porą, kiedy słońce prześwietlając przez liście dębów, lip i wiązów, szemrzących cicho nad drewnianym, omszałym dachem kościoła, — rzuca na jego tarcicami i gontami pokryte ściany rozedrgane, mieniące się plamy, kiedy spotęgowana różnorodnością przybudówek i kątów gra świateł i cieni, podkreślając pewne fragmenty a inne kryjąc w mroku, nadaje całości jakiś zjawiskowy, poetyczny charakter.

Wnętrze tych kościołów bywa również malownicze. Chór muzyczny wsparty na ozdobnych belkach, zachował niekiedy starożytne organy, rzeźbione w barokowe esownice, gałązki i grona winne. Pułap podpiera czasem belka — siestrzan, profilowana bogato, podobnie, jak i belka w tęczy, podtrzymująca krycyfiks. W głębi prezbiterjum błyszczą (coraz rzadziej niestety) złocenia średniowiecznego tryptyku lub widnieje Matka Boska ze zwłokami Pana Jezusa na kolanach, jakiej pięknym przykładem jest „Pieta“ w św. Trójcy pod Koszęcinem. Światło wprowadzają do wnętrza małe okienka, często półkoliste, niekiedy ubezpieczone kratą kutą w żelazie. Pod wpływem architektury murowanej, okna i drzwi powtarzają także formy stylowe np. gotyckie, renesansowe i barokowe, czasem w sposób bardzo złożony i bogaty, np. w Miasteczku, Knurowic, a zwłaszcza w Boronowie. Po zakrystjach, przybudówkach i strychach tych świątyń odkrywa się niekiedy zniszczone i zakurzone, lecz niemniej cenne dzieła gotyckiej rzeźby i malarstwa. W nielicznych tylko kościołach przetrwały dobrze zachowane ołtarze szafiaste, czy okazy snycerstwa do tej pory używane na cele kultu. W zakresie malarstwa warto wspomnieć o sporych **resztkach ołtarza z roku około 1500 w Międzyrzeczu Górnem.** — Z dawnego tryptyku zachował się obraz środkowy z Matką Boską, św. Michałem Archaniołem i św. Marcinem, oraz dwa w całość związane skrzydła, złożone z czterech scen męczeństwa św. Katarzyny. Obraz środkowy, bogato złocony, malowany głębokiemi, soczystemi barwami, posiada wysoką wartość artystyczną.

Jeszcze większą wartość posiada w całości prawie zachowany **ołtarz z roku około 1500 w Starem Bielsku.** W głębi prezbiterjum, pod łukami żebrowego sklepienia, malowanego w kasetony, złoci się wspaniały tryptyk, zakończony gotyckiemi łukami, przechodzącemi w ukwiecione iglice: całą tę ażurową konstrukcję wypełnia poplątana koronka z „płomieni“ („flamboyant“). W obrazie środkowym, pod względem styli-

Kłopoty Austrji z „Feniksem“.

Sprawa wiedeńskiego Feniksa należy do rzędu tych wielkich afer finansowych, które w czasach powojennych parokrotnie poruszyły do głębi nietylko opinję Austrji i stały się przyczyną wielkich kłopotów dla rządu austrjackiego, ale także odbiły się silnem echem zagranicą, zahaczając o interesy również obywateli innych państw. Podobnie jak bankructwo „Kredit Anstaltu“ w roku 1931, tak i w tym wypadku ujawnione niedociągnięcia w gospodarce centrali Feniksu wywołują szereg powikłań i nadzwyczajnych zarządzeń, które uderzają przedewszystkiem w 350.000 ubezpieczonych w Feniksie obywateli austrjackich oraz w klijentów innych towarzystw ubezpieczeniowych Austrji. Afera ta różni się natomiast od dawniejszych tem, że jej efekt finansowy jest dla zagranicy naogół mniej groźny i prawdopodobnie nie zdoła wywołać w dziedzinie ubezpieczeń takiego przesilenia, jakie przeszła bankowość europejska po zachwianiu się Kredit-Anstaltu.

Gdy przed tygodniem sprawa ta wyszła na jaw, austrjacki minister skarbu niezwłocznie ogłosił komunikat, mający za zadanie uspokoić opinję. Stwierdzono więc, że w towarzystwie ubezpieczeniowem Feniks zaszedł niedobór funduszu rezerwowego w wysokości 250 milj. szylingów na ogólną sumę tego funduszu w kwocie 670 milj. szyl. Niedobór ten przypisano ryzykownym tranzakcjom finansowym, zbyt wygórowanym kosztom administracji, wysokim prowizjom ajentów i urzędników i dla zapobieżenia ujemnym następstwom tego stanu rzeczy, wydano szereg zarządzeń sanacyjnych, obniżających płace personalu, oraz pociągających do świadczeń klijentów oraz same towarzystwa ubezpieczeniowe na rzecz specjalnego funduszu, który ma służyć na pokrycie niedoboru. Zaostrzono też kontrolę nad funduszami towarzystw ubezpieczeniowych prywatnych.

Już w kilka jednak dni po oświadczeniu rządowem mówiło się, że deficyt wynosi nie ćwierć, ale pół miljarda złotych i że — według zdania fachowców — dalsze niespodzianki nie są wykluczone. Ponieważ pogłoski te szerzyły się niepokojąco, komisarz rządowy Adam, z upoważnienia kanclerza Austrji wygłosił ostatnio przez radjo obszerne wyjaśnienia. Oświadczył on imieniem rządu, że gospodarcze interesy ubezpieczonych, dzięki przeprowadzonej reformie nie śmią ucierpieć, ani też nie może być narażone na szwank zaufanie ludności do instytucji prywatnego ubezpieczenia. Zaznaczył on również z naciskiem; że wszelkie stwierdzone nadużycia i roztrwonienie pieniędzy na podejrzane cele, spotka się ze stanowczemi konsekwencjami karnemi.

Jak wielkie znaczenie posiada ta sprawa dla Austrji, świadczy najlepiej fakt, że 350 tys. ubezpieczonych w Feniksie to prawie 5% ogółu ludności Austrji, przyczem 267 tys. osób posiadało polisy opiewające na sumy poniżej 1000 szylingów. Przedstawiciel rządu austrjackiego stwierdził dalej w swej mowie, że niedobory Feniksa powstały wprawdzie nie wyłącznie, ale w pewnym stopniu także skutkiem rozdzielania na prawo i lewo subwencyj, skutkiem czego roztrwoniono znaczną część powierzonego tej instytucji kapitału. — Oprócz subwencji na cele społeczne, dawano **różnym jednostkom na cele wybitnie polityczne. Brali więc zarówno sjoniści, jak socjaldemokraci, nacjonaliści i narodowi socjaliści.** W szczególności zarząd (jego zmarły generalny dyrektor, jak wogóle główni przedstawiciele kapitału zaangażowanego w firmie byli żydami) popierał intensywnie akcję sjonistyczną, co też obecnie z okazji ujawnionych nadużyć wpłynęło na wzmożenie nastrojów antysemickich w Austrji. Komisarz rządu zapowiedział, że rząd wystąpi energicznie we wszystkich sprawach, w których dochodzenia wykażą łapownictwo, a to w imię czystości w stosunkach gospodarczych.

Za słowami temi poszły konkretne posunięcia. Onegdaj ustąpił dotychczasowy wiceprezydent i przewodniczący rady dyrekcyjnej F. Bauer, a przewodniczącym dyrekcji został dr. E. Reininghaus. Jego zastępcą zamianowano dra Fischboecka. Usunięto również z zarządu dra Nussbrechera i wicedyr. Brettschneidera. Szef sekcji Oxner, który jako komisarz rządu miał obowiązek kontrolowania Towarzystwa, a który z niewiadomych na razie powodów obowiązku swego nie wykonał — popełnił samobójstwo. Pewne zarzuty kierują się także przeciw byłemu ministrowi spraw wojskowych gen. Vaugoin, który przez parę lat pełnił funkcje prezydenta Feniksu.

Dla zagranicy, sprawa ta — jak już zaznaczyliśmy — posiada znaczenie o tyle, o ile łączy się z działalnością filij Feniksa w danych krajach. Poważniej zagrożone były podobno interesy obywateli czechosłowackich i niemieckich, jednak ze strony rządów tych państw podjęto niezwłocznie zabiegi dla ochrony zagrożonych pretensyj. W Polsce pretensje te są zabezpieczone na majątku Feniksa, pozatem zaś mają być wydane dodatkowe zarządzenia ze strony państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń.

Są jednak i

polityczne konsekwencje afery.

Wśród państw Małej Ententy powstały mianowicie obawy, że trudności, jakie w związku z tą sprawą wyłonią się dla rządu austrjackiego, mogą wzmocnić pozycję hitlerowców na terenie Austrji i skłonić Trzecią Rzeszę do ponownego, bliższego zainteresowania się sprawą Anschlussu. Niemniej trzeba stwierdzić, iż rząd austrjacki nie chcąc narażać swego skarbu na wstrząsy, odgrodził się wyraźnie od ciężarów związanych z sanacją Feniksa, obciążając nią wyłącznie towarzystwa ubezpieczeniowe, ich personal i klientów. W.

---

stycznym, zbliżonym do międzyrzeckiego, wyobrażono Matkę Boską z Dzieciątkiem po środku, oraz świętych Wojciecha i Stanisława Szczepanowskiego po bokach. Na skrzydłach, obustronnie malowanych, przedstawiono w ośmiu scenach dzieje męczeństwa św. Stanisława, na predelli zaś umieszczono wizerunki dwunastu apostołów.

Na szczególną uwagę zasługuje polichromja prezbiterjum. Na ścianie północnej, na trójkątnych polach między spływającemi na ścianę żebrami sklepienia wymalował nieznany mistrz w początkach XIV w. szereg scen pasyjnych, posługując się stylem wybitnie linearnym. Natomiast za wielkim ołtarzem i na ścianie południowej zachowały się reszty malowideł z XIV w. Z wyblakłej mozaiki barw wyłaniają się szczupłe postacie świętych biskupów, rycerzy i dziewic oraz sceny pasyjne, odtworzone w tradycjach dworskiej sztuki XIV w. Całość zamyka bogato rozwinięte sklepienie, pokryte ciężkiemi kasetonami.

Trudno wymienić wszystkie wartościowsze zabytki, malarstwa i rzeźby, sprzętu, hafciarstwa i złotnictwa, przetrwałe na obszarze województwa. — W każdym razie stwierdzić trzeba, że kolekcja zabytków sztuki religijnej w Muzeum Śląskiem świadczy z jednej strony o związkach z Zachodem, z drugiej strony o silnych stosunkach kulturalnych z dawną stolicą Polski, Krakowem.

Województwo krakowskie będzie posiadało
113 mleczarń spółdzielczych.

Sekcja spółdzielcza krakowskiej Izby Rolniczej łącznie z Małopolskim Związkiem Mleczarskim, Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, ustaliła plan sieci spółdzielni mleczarskich na terenie woj. krakowskiego.

Uchwalony plan przewiduje **połączenie kilku mleczarń,** położonych w sąsiadujących ze sobą miejscowościach, założenie szeregu nowych spółdzielni w miejscowościach, wymagającej taniej i solidnej obsługi mleczarskiej. Plan przewiduje **podział całego województwa na 113 okręgów mleczarskich,** a w każdym z nich będzie czynna jedna mleczarnia, z tego 6 będzie miejskich mleczarń, a 107 spółdzielczych. Z tych 107 będzie umieszczonych w 5 miastach powiatowych, a 102 po miasteczkach i wsiach. Miejskie mleczarnie pracować będą **w Białej, Chrzanowie, Krakowie, Nowym Sączu, Krynicy, Zakopanem,** — mleczarnie spółdzielcze będą czynne w nast. miastach powiatowych: **Dąbrowa, Jasło, Mielec, Myślenice, Żywiec.** Największą ilość spółdzielni będzie posiadał powiat **Brzesko** — 19, dalej — **Wadowice** — 11, **Bochnia** — 10, po 8: Nowy Sącz i Nowy Targ, 7 — Jasło, po 6 — Gorlice, Myślenice, Ropczyce, po 5 — Limanowa, Mielec, Żywiec, po 4 — Dąbrowa, Tarnów, po 3 — Chrzanów, Kraków i Biała.

Zaburzenia chłopskie we Wschodn. Syberji.

Prasa niemiecka donosi, że w okolicach Bajkału, Nerchimska, Chabarowska i Władywostoku miało dojść do **poważnych zaburzeń chłopskich.** Zaburzenia te przybrały tego rodzaju charakter, że do stłumienia ich nie wystarczyły oddziały G. P. U., lecz musiano wysłać wojsko. Oficjalne sprawozdania sowieckie, mimo, że prasa na ten temat nic nie pisze, podają, że z wyroków sądów doraźnych **rozstrzelano 300 chłopów oraz, że ci dokonali przeszło 200 zamachów bombowych na koleje, fabryki, wojskowe zakłady itp.** Wiele setek osób zostało aresztowanych.

Co jest powodem powstania we Wschodniej Syberji?

Otóż okazuje się, że **około 50 proc. chłopów nie chciało uznać i zgodzić się na gospodarkę kolektywną.** Żadne represje nie pomogły. Zwiększały tylko opór. Mimo, że bieda była coraz większa, po zastosowaniu formalnego ucisku podatkowego, mimo szykan ze strony oddziałów wojskowych, przymusowo kwaterujących w ośrodkach oporu, chłop wschodnio-syberyjski twierdzi, że reżim sowiecki jest przejściowy i że musi dojść do obalenia go. Gdy środki represyjne zawiodły, zastosowano porą zimową **1934-35 inne metody.** Dostarczono na **kredyt chłopom ziarno siewne, maszyny rolnicze oraz zwierzęta pociągowe z oddziałów wojskowych.** Zobowiązania mieli chłopi spłacić **ziarnem ze zbiorów w roku 1935,** w ilości większej od normalnie oddawanych na rzecz Skarbu państwa. Chłopi odmówili spłat, jako, że gwałtem i przymusem obdzielono ich porą zimową. Zarządzono zatem **całkowitą rekwizycję zboża, nie zostawiając nic opornym gospodarzom.** Nadto zarządzono nowe kwaterunki wojskowe, co poważnie obciążyło „wolne“ gminy, t. zn. te, które nie należały do kołchozów. W dalszym ciągu **zwolniono z pracy w zakładach przemysłowych członków tych rodzin, które stosowały opór w stosunku do kolektywizacji. Zabroniono również przyjmowania kogokolwiek do pracy,** kto sam, względnie z rodziny brał udział w agitacji przeciwko kołchozom.

Chłopi znaleźli się bez wyjścia, rozpoczynając walkę. Wielu z nich zginęło, sporo poraniono, masami są aresztowani. Walka trwa, a jest ona dla Sowietów, tembardziej niebezpieczna, że wypadki te mają miejsce **na pograniczu wpływów interesów japońskich.**

—:000:—

Handel ziemią w Rosji.

Według doniesień z Moskwy w całym szeregu miejscowości Z. S. R. R. **zanotowano liczne wypadki zawierania nmów sprzedaży ziemi,** zarówno przez pojedyncze osoby, jak i przez kolektywy rolne.

Ceny ziemi wahają się od 10.000 do 15.000 rubli za hektar. W obwodzie zachodnim pewien członek kolektywu rolnego, Teodor Izotow, sprzedał parcelę ziemi 0,13 ha za 3000 rubli. W obwodzie saratowskim niejaki Owsianników sprzedał 0.20 ha z zabudowaniami za 4.000 rubli. Pozatem zawierane są liczne umowy wydzierżawienia ziemi przez kolektywy rolne.

Jako dzierżawcy ziemi we wszystkich prawie wypadkach figurują rozmaite instytucje sowieckie oraz poszczególne zakłady przemysłowe, które w ten sposób chcą zapewnić żywność pracownikom.

Generalny prokurator Z. S. R. R., Wyszyński, wydał rozkaz prokuratorom okręgowym, **aby wszczęli dochodzenia karne przeciwko wydzierżawiającym ziemię lub sprzedającym,** jak również przeciwko nabywcom ziemi lub dzierżawcom. W ten sposób wkrótce w sądach sowieckich powstanie **szereg interesujących procesów o unieważnienie tranzakcyj sprzedaży lub dzierżawy ziemi,** co jest sprzeczne z kodeksem sowieckim.

Procesy odbędą się również **przeciwko** przewodniczącym sowietów, którzy **dokonali** rejestracji aktów sprzedaży, **względnie** dzierżawy ziemi.

—000—

Kryzys franka trwa.

Na giełdach walutowych w dalszym ciągu trwało napięcie, wywołane ucieczką od franka francuskiego. Zanotowano jednak i **nowe momenty,** które nadały sytuacji nieco odmienne piętno. Chodzi tu o bardzo **wyraźne osłabienie Zurychu i Amsterdamu i nieznaczne osłabienie dolara.** Naogół — z punktu widzenia francuskiego — sytuacja nie wykazała pogorszenia, a raczej pewną poprawę, gdyż **ucieczka kapitałów do Szwajcarji i Holandji została wstrzymana,** do Stanów Zjedn. zaś prawdopodobnie nie mogła nawet być rozpoczęta. Pewne, nieznaczne zresztą, odprężenie tłumaczyć należy nietylko wspomnianem osłabieniem florena i franka szwajcarskiego, ale również ultimo miesiąca, w związku z którem spekulacja musiała się pokryć, a wreszcie, być może, i uspokajającem oświadczeniem ministra skarbu. W każdym razie **kryzys franka bynajmniej nie minął i odpływ złota do W. Brytanji oraz prawdopodobnie do Belgji trwa w dalszym ciągu.**

—:00:—

Niepotrzebne utrudnienia

W praktyce administracyjnej spotykamy się z wielu objawami niedostatecznego zrozumienia istotnych potrzeb życiowych, przyczem państwo samo odnosi minimalne tylko albo żadnych wogóle niema korzyści z tych utrudnień, stawianych obywatelom. Jeden z takich przykładów w dziedzinie manipulacji urzędów pośrednictwa pracy czytamy w prasie warszawskiej:

Jest prawo, że bezrobocny musi co miesiąc zgłosić się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy (o ile jest zarejestrowany i chce, aby mu przysługiwały prawa bezrobocznego) i ostemplować swą legitymację. Zupełnie słusznie. Jednak dla każdej reguły muszą być zawsze pewne wyjątki. Czasami bezrobocny nie może się głosić w terminie, jeśli np. zachoruje i leży przez dłuższy czas w łóżku, a trzeba zgłaszać się osobiście. Albo inny przypadek. Nadchodzi lato. Niejeden bezrobocny inteligent ma możność wyjechania np. gdzieś na wakacje do rodziny, gdzie pobyt zupełnie go nic niekosztuje. Otóż, jeżeli chodzi o takie przypadki, to dawniej było bardzo rozumne prawo, że bezrobocny traci swe uprawnienia, o ile nie ostempluje swej legitymacji przez sześć miesięcy. Tymczasem niedawno skrócono ten termin do 2 miesięcy. Wiele osób o tem nie wiedziało. I tu zaczyna się krzywda ludzka. Pewien np. młody człowiek przyszedł ostemplować swą legitymację, od ostatniego ostemplowania upłynęły już dwa miesiące i pięć dni. Spóźnił się więc o pięć dni i z przerażeniem dowiedział się, że utracił wszelkie prawa bezrobocznego inteligenta. Ponieważ zaś ma dwadzieścia kilka lat, więc będzie musiał opłacać podatek kawalerski — 20 złotych rocznie. Z czego — niewiadomo, bo stale jest bez grosza. Próbował apelować do władz wyższych. Bezskutecznie. Wyrok jest bezapelacyjny.

Czy istotnie nie dałoby się tu wprowadzić bardziej życiowych przepisów.

Nowa ustawa skarbowa — ogłoszona.

W Dzienniku Ustaw z dnia 31 marca opublikowana została ustawa skarbowa z dnia 30 marca r. b. na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. wraz z załączonym do niej budżetem na r. 1936/37. Ustawa skarbowa postanawia, że rząd upoważniony zostaje do czynienia wydatków razem **do kwoty 2.221,204.017 zł.** Na pokrycie wyżej wymienionych wydatków służą dochody **w kwocie 2.221,289.440 zł.** Ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia br.

ZANIEPOKOJENIE WŁAŚCICIELI 4 PROC. POŻYCZKI PREMJOWEJ DOLAROWEJ.

Wskutek bezpodstawnych pogłosek związanych z konwersją niektórych pożyczek państwowych dało się zauważyć zaniepokojenie wśród właścicieli 4 proc. pożyczki premjowej dolarowej. Niepokój ten nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa **nie jest objęta konwersją i nie** są przewidziane dalsze zarządzenia w sprawie konwersji. Po onegdajszym spadku kursu pożyczki premjowej dolarowej, ostatnio giełda notuje zwyżkę kursu i mocną tendencję.

Masowe aresztowania komunistów w całej Polsce.

W wyniku dalszej akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy w ciągu dn. 31 ub. m. po przeprowadzonej lustracji, opieczętowano lokale 9 czytelni w północnej dzielnicy miasta oraz lokal klubu sportowego „Maraton". Nadto zlustrowane zostały i opieczętowane lokale związkowe oddziału piekarzy i cukierników. związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddziałów 3 i 4 związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego i centralnego związku pracowników przemysłu skórzanego, gdzie skonfiskowano rękopisy, notatki i odezwy treści komunistycznej oraz zatrzymano do wylegitymowania i sprawdzenia przeszło 100 osób. Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osoby, rozdające ulotki komunistyczne, a m. in. studentkę wyższej szkoły dziennikarskiej Rozalję Rosenbaum.

Ponadto w Kielcach i na terenie województwa kieleckiego aresztowano 106 osób, a w Zagłębiu Dąbrowskiem 36 komunistów. W Lublinie, Białej Podlaskiej, Siedlcach, w Chełmie, Międzyrzeczu i Radzyniu aresztowano 65 wywrotowców, na terenie województwa lwowskiego 39, białostockiego 73, a na Górnym Śląsku zatrzymano 27 wybitnych działaczy komunistycznych. Dotychczas aresztowano ponad 500 komunistów w całym kraju.

Trudności katolicyzmu w Japonji.

Bardzo żywem echem odbiły się w zagranicznej prasie kościelnej, wywody, ogłoszone ostatnio przez japońskiego księdza, O. Totsuka.

Ksiądz Totsuka podejmuje raz jeszcze, jako Japończyk rodowity, zagadnienie perspektyw katolicyzmu w Japonji, nie kryjąc olbrzymich wprost trudności, na jakie w jego ojczyźnie napotyka propaganda katolicka.

Trudności te — według jego wnikliwych i szczerych wywodów — są różnorakie. — Ale najważniejsze z nich zazębiają się głęboko o psychikę ludu japońskiego. Lud japoński ma głęboki kult dla sztuki i nauki. Ponieważ zaś Kościół katolicki poczynił dotąd jeno minimalne zdobycze wśród świata japońskiej nauki i sztuki, stąd niema mowy o jakimś poważniejszym wpływie na masy, będące pod czarem artystów pogańskich i pod suggestją uczonych pogan.

Jak kłoda olbrzymia kładzie się na drodze propagandy katolickiej w Japonji — niski poziom życia moralnego t. zw. katolików, płynących z Zachodu na wyspy Japonji, lub widzianych zbliska przez Japończyków, przebywających na studja lub w sprawach handlowych i in. do Europy. Ks. Totsuka podkreśla z całym naciskiem tę trudność, nie kryjąc pod korzec tej przykrości dotkliwej, jaką przeżywa misjonarz katolicki, gdy uświadomiony Japończyk — na tę, czy inną nutę — powtarza: „najpierw nawróćcie waszych katolików na Zachodzie, by naprawdę żyli po katolicku!"...

Niezmiernie doniosłą stroną psychiki japońskiej (według ks. Totsuka — mało nagół docenianą i rozumianą!) jest przewaga afektu. Na podłożu silnego afektu należy oceniać japońskie przewroty polityczne, mordy polityczne i zamachy, które są nieraz dla czytelnika europejskiego zagadką. Afekt jest również główną treścią słynnego partjotyzmu japońskiego. Patrjotyzm ten, wyjaśnia Ks. Totsuka — nie jest wyrozumowanym, jest tradycyjnym i podsyca się afektem.

W takich warunkach filozofja i djalektyka scholastyczna nie mają w Japonji „punktu zaczepienia" i nie mogą się tam zadomowić. Dla wybitnie uczuciowo nastawionej psychiki japońskiej — twierdzi Ks. Totsuka — katolicyzm jest ciężkim, trudnym, zbyt skomplikowanym. Łatwiej trafia do przekonania protestantyzm ze swą zasadą: „sola fides!" (sama wiara wystarcza).

Jakież „wyjście" widzi w tym splocie trudności Ks. Totsuka?

Przedewszystkiem domaga się, by nauka katolicka dla katechumenów była dostosowana do specjalnej fizjognomji psychiki japońskiej.

Powtóre: Kościół katolicki musi bezwzględnie strzec się w swej propagandzie — na ziemi japońskiej — nawet drobnych pozorów mieszania się do spraw politycznych.

Katolicy japońscy — następnie — muszą w partjotyźmie dotrzymać kroku swym rodakom — poganom i nie mogą pozwolić na zdystansowanie się przez nich: za żadną cenę.

Wreszcie — ostatni punkt, ale pod względem ważności pierwszorzędny: wychowywanie kleru tubylczego i postawienie go na wysokim poziomie pod względem naukowym.

Wywody Ks. Totsuka rzucają sporo światła na bardzo nam na sercu leżące zagadnienie pozyskania Japonji dla Kościoła.

Mają one dla nas, Polaków, znaczenie bliższe, bo przecież sami stawiamy już pierwsze kroki na terenie pracy misyjnej w Japonji (vide: „Niepokalanów" japoński!)

Dlatego warto im poświęcić chwilę zastanowienia.

HENRYK PŁOMIENCZYK.

45 miljonów potrzeba rocznie na utrzymanie dróg.

Polski Touring-Klub obliczył, że chcąc utrzymać drogi w Polsce w stanie używalności, nie mówiąc już o ulepszaniu ich nawierzchni, należy corocznie wstawiać na ten cel do budżetu państwowego około 45.000.000 złotych.

Brak odpowiednich kredytów na konserwację dróg powoduje ich wcześniejsze zużycie. Grubość nawierzchni zmniejsza się corocznie na jezdniach, dochodząc niekiedy, zwłaszcza po wiosennych roztopach od 7.5 do 11.35 ctm., podczas gdy przepisowa grubość nawierzchni jezdni przewidziana jest na 20 ctm.

Kto tu jest mniejszością?

Na 172 czynnych w r. 1935 piekarń we Lwowie, było chrześcijańskich tylko 30, a zatem nawet nie 20%. Reszta to żydowskie. Biorąc stosunek ludności polskiej do żydowskiej, można stwierdzić, że wypiek pieczywa znajduje się w 4/5 w rękach żydowskich. Niema więc nikt prawa, do stałego narzekania o upośledzeniu, czy też szykanach w stosunku do mniejszości żydowskiej. Istnieje natomiast obowiązek, aby rzemiosło chrześcijańskie miasta Lwowa, fakt ten należycie zrozumiało i wspólnymi wysiłkami podjęło rzeczowe prace, zmierzające do usunięcia tego, niczem nieusprawiedliwionego stanu. Otwiera się bardzo wdzięczne pole do współpracy piekarzy, sprzedawców pieczywa i społeczeństwa, aby z „mniejszości chrześcijańskiej" na odcinku zaopatrywania Lwowa w pieczywo, stać się bodaj równouprawnioną z dotychczasową „większością".

Wieża Eiffla w niebezpieczeństwie.

W związku z przygotowaniami do wielkiej wystawy międzynarodowej w 1937 r., wieży Eiffla groziło poważne niebezpieczeństwo. Jak wszędzie, tak i w Paryżu nie brak nałogowych „naprawiaczy", którzyby najchętniej poprzestawiali wszystkie gmachy, zmienili całkowicie plan miasta, kosztem nawet miljardów franków byle tylko zadowolić swą ambicję „estetów".

Wieża Eiffla, bez której dość trudno byłoby sobie wyobrazić Paryż, była już kilkakrotnie przedmiotem ataków. W okresie budowy zawiązał się komitet „antieiffelistów", do którego weszli luminarze ówczesni, jak wielki poeta Haysmann, niemniej sławny pisarz Francois Coppée i in. W 1910 r. wieża Eiffla stała się własnością miasta, co dało powód do nowej kampanji za zburzeniem wieży.

W roku 1923 rozpoczęto nową kampanję przeciwko wieży, która już „wrosła" w sylwetkę miasta. Przeciwnicy gigantycznej budowli, twierdzili, że masy żelaza pozostałe po rozbiórce wieży, możnaby zużyć z pożytkiem przy odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów. Wyperswadowano im, że koszt rozbiórki wieży przewyższyłby znacznie wartość uzyskanego z niej materjału konstrukcyjnego. Pozatem musianoby szukać innych odpowiednich pomieszczeń dla stacji meteorologicznej i radjowej, zainstalowanych na szczycie wieży.

Ostatnia ofenzywa podjęta w związku z przebudową tej części miasta, w której wzniesione będą gmachy wystawowe, spaliła również na panewce. Zawsze jeszcze liczba tych, którzy w żelaznej ażurowej konstrukcji widzą swoiste piękno nowoczesnej techniki, jest wyższą od zwolenników klasycznych wzorów piękna.

W Tokio jeszcze panuje niepokój.

Prefekt policji w Tokio wydał rozkaz, na mocy którego wzbronione są zebrania prywatne, zabawy, bale. Dom, w którym znajduje się mieszkanie premjera, otoczony jest łańcuchem wart wojskowych i policyjnych. Zarządzenia prefekta podyktowane są względami na istniejący jeszcze stan wrzenia w stolicy.

Jak żyje i pracuje robotnik abisyński.

Oficjalny organ Departamentu Pracy Stanów Zjednoczonych Am. Półn. „Monthly Labour Rewiew" podaje sprawozdanie amerykańskiego wicekonsula z Addis Abeby, który w znakomity sposób charakteryzuje stosunki socjalne dzisiejszej Abisynji. Do tej pory bowiem bardzo mało się pisało i wiedziało o tych stosunkach, a nieliczne informacje, miały przeważnie tendencyjne nastawienie, jako kolportowane i rozpowszechniane przez źródła włoskie. Wicekonsul amerykański przebywając dłuższy czas w Abisynji, miał możność bezstronnych obserwacyj. Jego zdaniem, Abisynja prawie nie ma kapitalistycznej gospodarki narodowej, czy też społecznej. W okolicach, w których, do tej pory noga Europejczyka nie stanęła, panuje system feudalny. Zapłata za pracę tylko w wyjątkowych wypadkach jest uskuteczniana pieniądzmi. Abisyńczyk otrzymuje płacę w naturze, a zatem jedzenie, mieszkanie i ubranie. Jego potrzeby są tak skromne jeszcze, że nie wiele więcej potrzebuje ponad wyżej wymienione wynagrodzenie. O ile są prowadzone interesy między tubylcami, odbywają się one wyłącznie tylko drogą wymiany dóbr naturalnych. W Addis Abebie oraz kilku innych miejscowościach, gdzie żyją i pracują Europejczycy, praca jest płacona pieniądzmi. Nie wykwalifikowany tubylczy robotnik otrzymuje za 9 godzin pracy dziennie, przeciętnie ok. pół talara teresjańskiego (równa się to — 28.0668 gr. srebra). Tubylcy pracują stale u Europejczyków i otrzymują od 5 do 25 talarów miesięcznie, korzystając przeważnie z bezpłatnego mieszkania. Na nielicznych plantacjach kawy, robotnicy otrzymują tylko jedną trzecią talara dziennie, a w kilku kopalniach około dwóch trzecich talara. — Bardzo duża różnica w płacach zachodzi między wykwalifikowanym robotnikiem, czy pracownikiem, a nie wykwalifikowanym. — Robotnicy wykwalifikowani pracują np. w warsztatach kolejowych, gdzie otrzymują 265 talarów miesięcznie, co stanowi wynagrodzenie 40 razy większe, od tego jakie pobiera niewykwalifikowany robotnik — W przemyśle budowlanym płaca jest większa od 8 do 9 razy od niewykwalifikowanych. W drukarstwie zarabia wykwalifikowany 220 talarów miesięcznie, uczniowie i praktykanci, już poduczeni od półtora do trzech talarów. Kierowcy samochodowi zarabiają stosunkowo niewiele, bo około 30 do 55 talarów miesięcznie. Natomiast ślusarze i mechanicy samochodowi otrzymują największą płacę na stosunki abisyńskie, bo aż 330 talarów miesięcznie. Wydatków i obciążeń socjalnych w Abisynji prawie że niema. Bardzo rzadko są potrącane kary za wykroczenia w pracy, względnie zaniedbania, a zapis na kartę zawodową nie przekracza pół talara, gdy robotnik pracuje u cudzoziemca.

Katolicka „Perła Wschodu".

„Osservatore Romano" podaje pewne wiadomości o międzynarodowym kongresie eucharystycznym, który odbędzie się 3—7 lutego 1937 r. w Manili, stolicy Filipinów. Wielka grupa wysp i wysepek Filipińskich, których liczbę określają na ok. 7000 — położona jest na północno-wschodnim krańcu archipelagu wschodnio-indyjskiego i obejmuje przeszło 296.182 klm. kw. powierzchni. Najważniejsza z tych wysp Luzon ma powierzchni 40.000 klm.². Filipiny słusznie noszą zaszczytną nazwę „perły Wschodu", mają bowiem łagodny klimat, bogatą roślinność i piękne krajobrazy.

Filipiny są jedynym Katolickim krajem na Dalekim Wschodzie. Hiszpanie w wieku XVI. przynieśli katolicyzm do tego kraju, który przechował swą religję wiernie przez kilkaset lat. Przeważająca ilość ludności, mianowicie 82% na 14 miljonów mieszkańców tego państwa wysp — to katolicy. Duchową pieczę nad nimi sprawuje 1400 kapłanów, z których 800 — to tubylcy. Co się tyczy organizacji kościelnej, to kraj ten podzielony jest na 2 archidiecezje i 10 diecezyj, do których należy dodać 2 apostolskie prefektury.

Główne uroczystości Kongresu Eucharystycznego odbędą się w stolicy Filipin Manili w katedrze tamtejszej, która jest jednym z pierwszych kościołów tam zbudowanych. Katedra ta musiała być kilkakrotnie przebudowywana, ażeby można było naprawić szkody wyrządzone przez częste trzęsienia ziemi i burze katastrofalne. Jako miejsce masowych zebrań w czasie Kongresu Eucharystycznego, wybrano wspaniały park w stolicy Filipin z pięknym widokiem na wybrzeże Manili. Ponadto na stadjonie Jose Rizal odbywać się będą wielkie manifestacje religijne związane z uroczystościami kongresu. (KAP).

——:000:——

Niemcy wyrabiają 55-cio centymetrowe „merzery"

Paryski „Exelsior" ogłosił sensacyjny artykuł na temat zbrojeń niemieckich. Obecnie już piechota jest wyposażona w karabiny maszynowe o kalibrze 22 milimetry. Mogą one na minutę wystrzelić 100 kul, które przebijają pancerze 25 milimetrowe na odległość tysiąca metrów. Armji oddano też niedawno do użytku „antytankowe armatki", których pociski ważą 650 gramów i przebijają na odległość 600 metrów płyty pancerne grubości 33 milimetry. Artylerja zamiast dotychczasowych 105-cio milimetrowych armat otrzyma działa, których pociski ważą 15 i pół kilogramów a których nośność dochodzi do 18 kilometrów. Ostatnio przeprowadza się próby z działami o kalibrze 150 mm., nośności 30 klm. i jeszcze większemi o kalibrze 210 mm., które mogą ostrzeliwać nieprzyjaciela z odległości 50 kilometrów. W zakładach Kruppa czyni się już ostatnie przygotowania do montowania 55 centymetrowych „merzerów". Oprócz tego zakłady Kruppa zobowiązały się w najbliższym czasie dostarczyć armji niemieckiej serję dział o kalibrze 40 ctm.

Rodzice katoliccy przeciw narzucaniu koedukacji szkołom.

W dniu 29 marca odbyło się w Bochni zebranie rodzicielskie, w którem wzięło udział przeszło tysiąc osób, poświęcone narzucanej tam od dwu lat koedukacji w szkołach powszechnych. Zebranie zagaił kapitan Glazór, poczem poproszono do prezydjum powszechnie szanowanego burmistrza p. Paculę, p. posła dra Krupę, ks. prałata dra Kuca i p. Gawłowa. Wygłoszono szereg przemówień, które zakończono znamienną rezolucją, żądającą od władz szkolnych zaniechania wprowadzania koedukacji i zapowiadającą stanowczo, że rodzice bocheńscy będą od nowego roku szkolnego zapisywać dziewczęta do szkół żeńskich, a chłopców do szkół męskich. Wreszcie wyłoniono komitet wykonawczy, który zwróci się ze specjalnym memorjałem do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego i do Min. W. R. i O. P. Dodać należy, że na kilka dni przedtem rada miejska i Zarząd miejski w Bochni powzięły uchwałę przeciw koedukacji. (KAP).

——o-o-o——

Ś. † p.

WŁADYSŁAW KOCH

emerytowany profesor gimn., b. współpracownik Redakcji „Głosu Narodu“.

zmarł dnia 1 kwietnia 1936 r. w 57 roku życia zaopatrzony Św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się 3 bm. o godz. 4-ej popoł. z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 28.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę 4 bm o godz. 9-ej rano w kościele św. Anny.

Z kraju i ze świata.

POWAŻNE ROBOTY ELEKTRYFIKACYJNE będą przeprowadzone na półwyspie helskim. Energja elektryczna w celach przemysłowych i oświetleniowych dostarczana będzie do Jastarni, która jest ośrodkiem rybactwa kaszubskiego oraz wsi Bór. Roboty ukończone będą w ciągu bieżącego lata.

CZTERY TYSIĄCE ZŁOTYCH ZJADŁY SZCZURY żebrakowi Jehulowi Rochmanowi w Wawrze pod Warszawą. Rochman uciułał te pieniądze żebraniną i ukrywał je w swojej izdebce pod belką. Onegdaj zajrzał do skrytki i stwierdził z przerażeniem, że z banknotów pozostały tylko resztki.

ZA ŁAPOWNICTWO I NADUŻYCIE WŁADZY SŁUŻBOWEJ sąd w Przemyślu skazał b. wójta gminy Rudniki, Kurka na trzy lata więzienia, b. urzędnika starostwa w Mościskach, Leśniewskiego na trzy lata, kupca Schwarza i restauratora Stachurskiego po dwa lata, wreszcie urzędnika starostwa w Mościskach, Balińskiego na rok więzienia.

62 TYSIĘCY ZŁ. ODSZKODOWANIA domaga się w Warszawie od administratora domu wdowa po niejakim Telmanie, który zmarł na skutek ran odniesionych przy zawaleniu się sufitu w mieszkaniu. Sufit był poważnie uszkodzony, lecz administracja domu, mimo wielokrotnych próśb Telmana, nie przeprowadziła remontu.

NIEZNANI SPRAWCY WŁAMALI SIĘ DO KANCELARJI URZĘDU GMINNEGO w Chmielnie pow. kartuskiego, skąd zabrali cały stół, w którym były pieniądze, znaczki stemplowe i inne przedmioty. Stół rozbili dopiero w lesie, odległym przeszło dwa kilometry od urzędu.

PIĘĆ RAZY PRZED SĄDEM W CIĄGU MIESIĄCA stanie w Warszawie b. deklarant celny St. Fijałkowski, oskarżony o poważne nadużycia celne przy przywozie skór i surowców z Niemiec. Procesy o afery celne odbędą się w dniach 16, 23 i 28 kwietnia, oraz w dn. 6 i 11 maja. Z Fijałkowskim na ławie oskarżonych zasiadzie kilku kupców żydów.

NADUŻYCIA WYKRYTO W URZĘDZIE POCZTOWYM w Tarnopolu. Dopuszczał się ich podurzędnik Słonik, który okradał nadchodzące na pocztę listy pieniężne. Suma zdefraudowanych pieniędzy sięga 40.000 złotych. Pracował on w Tarnopolu 12 lat.

SĄD WARSZAWSKI ROZPATRYWAŁ RZADKI WYPADEK sprawy o obrazę przez telefon. Mianowicie sekretarz koła Warsz. Zw. Inwalidów Wojennych, Paradowski, w rozmowie telefonicznej ze swym kolegą Siennickim na temat pewnej sprawy organizacyjnej zawołał: „Jesteś pan dureń“. Sąd skazał Paradowskiego na 200 złotych grzywny. Sąd odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

KRWAWĄ WALKĘ Z KILKUNASTU BANDYTAMI stoczył oddział wojska w prowincji Lanao na wyspie Mindanao. Bandyci ukryli się w starym forcie, dającym im doskonałe schronienie przed atakiem żołnierzy. Po kilkudniowem obleżeniu 5 bandytów zostało zabitych a reszta poddała się.

Sport

2650 polskich sportowców w Czechosłowacji.

W Karwinie odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Polskich Klubów Sportowych w Czechosłowacji. Udział wzięli delegaci **20 polskich klubów sportowych.** Ze sprawozdania wynika, że Związek liczy obecnie **2650 członków.** Spośród uprawianych sportów dominuje piłkarstwo. Na prezesa Związku wybrano p. Kotarbę.

PIERWSZY MECZ LIGOWY.

W niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie pierwszy w tym sezonie mecz ligowy. Wisła spotka się ze Śląskiem (Świętochłowice). Początek o godz. 16 na boisku Wisły.

W szale zabił dwie osoby i kilka zranił.

W Janikowie pod Inowrocławiem **nauczyciel St. Bykowski na wiadomość o redukcji wpadł w szał i zastrzelił nauczycielkę Kosmowską, oraz służącą Zalitę,** poczem wypadł na ulicę i rozpoczął **bezwładną strzelaninę do przechodniów.** Szaleniec wystrzeliwszy cały magazynek kul założył nowy magazyn i **strzelał dalej na oślep.** Kres temu położyli dopiero policjanci, którzy wpędzili Bykowskiego spowrotem do budynku szkolnego i rozpoczęli obleżenie furjata. Ten, widząc się osaczonym, ostatnią kulą zranił się ciężko w głowę. W czasie strzelaniny **zostało zranionych kilka osób, a wśród nich jeden policjant.**

Zatarg budowlany w okręgu krakowskim.

Z dniem 1 kwietnia b. r. wygasła obowiązująca na terenie Krakowa i okolicy zbiorowa umowa budowlana. Ponieważ prowadzone między pracodawcami, a robotnikami układy nie dały pozytywnych wyników Inspektor pracy zwrócił się do władz centralnych w Warszawie z wnioskiem **o powołanie nadzwyczajnej ministerjalnej komisji rozjemczej.** Tymczasowo Inspektorat proponował obu stronom przedłużenie wygasłej umowy, na co jednak nie zgodzono się.

W czasie pertraktacyj pracodawcy domagali się **obniżki płac robotniczych,** oraz rozszerzenia umowy również na przedsiębiorców niezrzeszonych, których konkurencja daje się ostatnio we znaki przedsiębiorcom zrzeszonym. **Robotnicy przeciwstawili się projektowi obniżki płac,** a pozatem domagali się podpisania umowy zbiorowej, oraz objęcia nią nietylko murarzy, ale również robotników zajmujących się wykończaniem budowli, a więc stolarzy, malarzy i t. d.

Władze centralne przychylą się prawdopodobnie do wniosku krak. Inspektoratu pracy i zamianują w dniach najbliższych ministerjalną komisję rozjemczą.

Czy żydzi będą mieli reprezentanta w Izbie przem.-handlowej?

Naskutek zmiany statutu krakowskiej Izby przem.-handlowej nastąpi rekonstrukcja władz naczelnych tej instytucji. Dotychczas na czele Izby stał prezes, dwóch wiceprezesów i zarząd, złożony z czterech członków. Nowy statut przewiduje zamiast czteroosobowego zarządu zwiększenie liczby wiceprezesów do 4. Tak więc na czele Izby stanie prezes i 4 wiceprezesów. W związku z tem w najbliższą niedzielę **Izba wybierze dwóch wiceprezesów,** celem uzupełnienia dotychczasowego prezydjum składającego się z prezesa i dwóch wiceprezesów. — W związku z niedzielnemi wyborami wymieniana jest w pierwszym rzędzie kandydatura starszego Kongregacji Kupieckiej p **Jakubowskiego. O drugi fotel zabiegają żydzi.** Z ich strony wysunięte zostaną przypuszczalnie kandydatury **p. Epsteina** (który, jako b. prezes Izby nie zechce prawdopodobnie obecnie przyjąć stanowiska niższego), względnie kandydatura p. **Maerza.** Oczywiście nie wiadomo, czy te zabiegi żydów odniosą skutek, w związku z ogólną sytuacją polityczną. Będą się oni musieli poważnie liczyć **z tą ewentualnością,** że prezydjum Izby przem.-handlowej może obejść się bez ich reprezentanta.

Strajkujący kelnerzy zasiedli przy stolikach.

Klasowe związki robotnicze, oraz prorządowy Z. Z. Z., proklamowały **na czwartek jednogodzinny strajk powszechny.** Rozpoczął się on w Krakowie o godz. 11 rano. O tej godzinie **stanęły tramwaje.** Równocześnie **we wszystkich fabrykach krakowskich robotnicy wstrzymali się od pracy.** W elektrowni miejskiej, gazowni i wodociągach pracowały przez tę godzinę jedynie **dyżury świąteczne.** Strajk objął również zakłady gastronomiczne. Obsługujący je **kelnerzy przestali interesować się gośćmi i zasiedli bezczynnie przy stolikach.** Strajk zakończył się około godz. 12. Przebiegał on w zupełnym spokoju.

PRZYCZYNY STRAJKÓW OKUPACYJNYCH.

Według informacyj otrzymanych od dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie, p. **Czarneckiego,** przyczyną powtarzających się ostatnio strajków okupacyjnych na terenie Krakowa i okolicy **są niskie zarobki.** Charakterystycznem jest, że **strajki okupacyjne wybuchały w tych zakładach przemysłowych, w których kobiety otrzymywały wynagrodzenie w wysokości do 2 zł. za dzień pracy, mężczyźni zaś do 3 zł. za dzień.** Tam gdzie wynagrodzenie przekraczało 2, względnie 3 zł. za dzień pracy, strajków okupacyjnych nie było.

W środę wieczorem zlikwidowany został jeden z ostatnich strajków okupacyjnych w okolicy Krakowa. Był to **strajk w garbarni „Soła“ w Oświęcimiu.** Robotnicy nie otrzymali wprawdzie żądanej 15 proc. podwyżki płac, odnieśli jednak pewne korzyści naskutek uregulowania stawek wynagrodzeń. — Podobnie **zlikwidowano wczoraj strajk okupacyjny w fabryce wstążek, przy ul. Mogilskiej.**

Zabytkowe budowle krakowskie

pokryte zostaną samopnącą winną latoroślą.

Onegdaj odbyło się zebranie Komisji plantacyjnej przy współudziale konserwatora wojew. **inż. Tretera** i delegata Rady Art. **inż. Straszkiewicza.** Przedmiotem obrad były sprawy dotyczące **obsadzenia winem samopnącem murów i budowli zabytkowych,** a w związku z tem usunięcia pewnych partyj krzewów, rekonstrukcji ścieżek plantacyjnych obok gmachu Straży pożarnej, Teatru im. Słowackiego, rozszerzenia i uzupełnienia partyj ogrodowych obok kościoła św. Krzyża i Bramy Florjańskiej, uporządkowania terenu obok Sądu Apelacyjnego i Archiwum Ziemskiego i t. p.

Nieludzka córka ukarana.

A. Więcławowa z Wiśnicza St. w sprzeczce z ojcem Kuklą, w lipcu 1934 **oblała mu twarz gryzącym płynem, o nieznanym bliżej składzie chemicznym.** Staruszek ma na skutek tego upośledzony wzrok. Sąd krak. skazał Więcławową, po zastosowaniu amnestji, **na 1 rok aresztu,** zawieszając jej wykonanie kary na lat 5. Równocześnie Więcławowa zobowiązana została do wypłacenia ojcu odszkodowania w kwocie 495 zł.

6 rozpraw o zabójstwo przed ławą przysięgłych.

W nadchodzący poniedziałek otwarta zostanie w krakowskim Sądzie Okręgowym wiosenna kadencja przysięgłych. Ława przysięgłych rozpatrzy dziewięć spraw, z pośród których **sześć dotyczy zabójstwa.** Rozpocznie kadencję rozprawa o fałszowanie pieniędzy, o co oskarżony jest izraelita **Abraham Lichtenfeld.**

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

3. Piątek. Matki Boskiej Bolesnej. Ryszarda **bisk.**, Pankracego bisk. męcz.
Wschód słońca 5.15, zachód 18.11.
Długość dnia 12 godzin i 56 minut.

———oo———

WIELKIE ROBOTY WIOSENNE ROZPOCZĘTE. W dniach ostatnich **władze przystąpiły do uruchomienia wielkich robót publicznych** na terenie Krakowa. **Około 400** bezrobotnych rozpoczęło roboty **nad urządzeniem nowej nawierzchni na ul. Karmelickiej oraz usunięciem młynówki. Pozatem** miasto rozpoczęło roboty **kanalizacyjne,** oraz prace nad urządzeniem gruntów poaugustjańskich. Wreszcie pod Bielanami rozpoczęto prace nad obwałowaniem Wisły.

ZAMIAST BUDŻETU — PROWIZORIUM. Wobec niemożności uchwalenia przez Radę miejską w obowiązującym terminie budżetu na rok 1936-37, Zarząd m. uchwalił **wczoraj** prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień br. w wysokości 1/12 wydatków zwyczajnych budżetu roku ubiegłego. Na tem samem posiedzeniu Magistrat rozpatrywał sprawę zażaleń wniesionych w ustawowym terminie przeciwko wyłożonemu do wglądu preliminarzowi budżetowemu na rok 1936-37. Przy końcu posiedzenia przyjął Zarząd m. projekt organizacji wystawy urządzeń miejskich od r 1930, jaka w związku z nadchodzącemi „Dniami Krakowa“ projektowana jest w salach Muzeum Przemysłowego.

OKRADŁ KUCZKĘ. Wczoraj niewykryty na razie sprawca dostał się przez urwanie skobla u drzwi ganku domu przy ul. Brzozowej 13, do zamkniętej kuczki i skradł na szkodę Felicji Markus dywan nieustalonej na razie wartości.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH (ciąg dalszy) odbędzie się w niedzielę 5 bm. w lokalu Syndykatu. Początek o godz. 11 rano, bez względu na liczbę obecnych.

ZEBRANIE NAUKOWE. W piątek 3 bm. o godzinie 20 odbędzie się walne zebranie, wraz z zebraniem naukowem, w gmachu kliniki neurol. Krak. Tow. Neurologicznego.

———000———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 3 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

———000———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Judasz z Kariothu“.
Sobota: „Wielki Fryderyk“.
Niedziela popoł.: „Chimery“; — wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna“.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Indyjscy piechurzy“
APOLLO: „Grunt to forsa“.
SZTUKA: „Pod pałacem niebem Argentyny“.
UCIECHA: „Osaczona“ oraz „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Baron cygański“
STELLA: „Noc cudów“.
ADRIA: „Kapitan Blood“.
CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka“ i Rewja.
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa“. Na scenie: „Na falach eteru“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wacuś“. W roli gł. Dymsza.

HARCERSKI FILM ze Zlotu Jubileuszowego w Spale wyświetlany będzie 2 i 3 bm. w kinie Muzeum, ul. Smoleńsk 9, o godz. 17 i 19-ej.

———oOo———

„PIERWSZY LEGJON“, sztuka amerykańskiego autora Dumota Lavery'ego, ciesząca się w roku zeszłym niezwyklem powodzeniem w Wiedniu i Budapeszcie, będąca od dłuższego czasu w próbach, ukaże się z początkiem przyszłego tygodnia.

———000———

Odczyty.

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO A TRZECHLECIE PRAKTYCZNEGO ZASTOSOWANIA. Odczyt w Izbie Adwokackiej przy ul. Basztowej 8, wygłosi dr. A. Liebeskind w piątek 3 bm. o godz. 19.

OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Na powyższy temat mówił będzie w piątek, 3 bm., o godzinie 19, w krak. Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, prof. Akad. Górn. inż. Z. Bielski.

„WOJEWÓDZTWO POMORSKIE JAKO CZĘŚĆ POJEZIERZA BAŁTYCKIEGO“. Odczyt p. K. Bzowskiego na powyższy temat urządza Pol. Tow. Krajoznawcze w piątek 3 bm. o godz. 19, w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

JÓZEF BRANECKY. 3

Frater Johannes

powieść historyczna.

(Ze słowackiego przetłómaczył J. Magiera).

— **Wezyr i basza** Hussein, pan Nowych **Zamków** i niezwyciężony wódz najjaśniejszego sułtana przysyła pismo świetnemu **magistratowi** miasta Trenczyna — odpowiedział czorbadży.

Strażnicy zrozumieli słowa, choć były powiedziane łamaną słowaczyzną.

— Zaprowadzę was przed świetny magistrat.

Żwawo zeskoczyli z koni, a rotmistrz Fabusz oddał konie dwom wojakom, aby nad niemi czuwali. Sam zaprowadził posłów drewnianemi schodami do pana burmistrza.

Generosus dominus Georgius Szilvay, iudex Civitatis, birmistrz miasta był w domu. Zaraz posłów przyjął.

Świadomi ważności swego poselstwa Turcy poważnie weszli do izby, wprowadzeni przez rotmistrza, Stefana Fabusza i dwu strażników. Z dobytemi pałaszami stanęli pobok czorbadżego. Miejska straż uczyniła tak samo.

Tu czorbadży, złożywszy ręce w krzyż na piersiach, złożył głęboki ukłon:

— Bądź pozdrowiony, mądry władco chrobrych synów Trenczyna! Wezyr i basza Hussein, pan Nowych Zamków i niezwyciężony wódz najjaśniejszego sułtana, posyła list ten świetnemu magistratowi miasta Trenczyna.

I wręczył go.

— Dziękuję za wielki zaszczyt — odpowiedział burmistrz, przyjmując list — że Wezyr i basza Hussein, pan Nowych Zamków i niezwyciężony wódz najjaśniejszego sułtana (tu oddał głęboki ukłon) zaszczycił pismem magistrat miasta Trenczyna. Za jakie dwie godziny damy wam odpowiedź. Tymczasem — raczcie odpocząć w trzeciej izbie. Usłużymy wam — pokrzepcie się, a o konie wasze też pieczę mieć będziemy.

Czorbadży ukłonił się i odszedł z towarzyszami do wskazanej izby.

Na wieży miejskiej biła godzina jedenasta.

Magistrat zwołany.

Pan burmistrz miał lat kopę; postawa jego była wysoka i barczysta, broda i wąsy już przybielone. Również włosy białe jak mleko. Z oczu przeglądała łaskawość i dobroć, ale głębokie bruzdy na czole i drobniejsze przy oczach zapewniały, że wrażliwość ducha i niezwykła energja nie pozwolą mu roztopić się w bezsilnej miękkości.

Nerwowo otworzył zapieczętowane pismo i szybko je przeczytał. Twarz mu się mrokiem zaciągnęła, a niepokój przebijał z jego oczu. Zaczął szybkim krokiem chodzić po izbie. Opamiętawszy się, siadł za stołem i napisał wezwanie:

„Zapraszam Świetny Magistrat miasta Trenczyna na nadzwyczajne posiedzenie. Raczcie przyjść natychmiast. Sprawa bardzo ważna i pilna.

Georgius Szilvay, iudex.

W Trenczynie, 29 września 1663“.

Na piśmie wycisnął pieczęć miasta, przywołał hajduka, Adama Konopę, stojącego przed drzwiami i wręczył mu kartę przy słowach:

— Coprędzej obejdźcie wszystkich panów senatorów, niech raczą przybyć na nadzwyczajną sesję w pilnej sprawie. Weźcie ze sobą jeszcze dwu hajduków, Jana Weselicę i Stefana Nezbuda, niech wam pomogą.

Stefan Konopa miał już lat pół setki, z tego trzydzieści przebył w służbie miasta, służąc wiernie i statecznie. Umiał się pokazać ważnym przy takich poleceniach, bo znał doskonale każdy zakątek miasta i wiedział, gdzie kto mieszka, czemby się zresztą popisał i inny, ale w tem nie miał sobie równego, że wiedział, gdzie może kogo zastać o godzinie oznaczonej.

— Pójdziemy naprzód „Pod Baranka“. Tam znajdziemy naszych panów starszych; senatorów Michała Szujanskiego, Jana Zahronskiego i Stefana Demjana. Ci o tej porze — chyba, że sesja — nie ominą kwaterki trenczyńskiego wina.

Nie omylił się. Pan senator Szujański prawie nalewał, gdy próg przekraczał hajduk, który pozdrowiwszy ich przedstawił pismo. Jan Zahronski przeczytał. Zadziwieni spojrzeli jeden na drugiego, wezwanie podpisali z uwagą, że przyjdą zaraz.

Stefan Konopa odebrał pismo i pożegnawszy ich poszedł dalej.

— Daniela Petrowicza zastaniemy w domu — mówił do siebie idąc.

Zdaleka słychać było tlukot krosien. Petrowicz był sukiennikiem. Zatrudniał sześciu czeladników i czterech uczniów. Jego pracownia była największą w Trenczynie. Znał się na swojem rzemiośle i z tej racji poprzedniego roku wybrali go starszym cechu, cechmistrzem. Człowiek to pobożny, nie opuściłby za żadne skarby niedzielnej służby Bożej i kazania księdza proboszcza. Czeladnicy i uczniowie też być tam musieli. Jakżeby mogli inaczej spodziewać się zdrowia i błogosławieństwa Bożego? W pracowni stoi siedm warsztatów obok siebie. Robota idzie z rozmachem. Ręce, nogi wykonują ruchy. Rytmiczne głosy maszyn aż radość dla uszu. Brzmią jak hymn statecznej pracy. Sukno rośnie, w oczach się rozszerza. Za dwie niedziele będzie jarmark w Nowem Mieście. Tam się sposobią. Spieszą się, bo zima już przed progiem, a ludzie, skoro jeno posłyszą, że to trenczyńskie sukno, rozbiorą, jakby im bez pieniędzy dawano. Sprzedaliby, gdyby nawet drugie tyle mieli.

Pan senator, gdy przeczytał wezwanie, odłożył fartuch, wdział świąteczne szaty i wybrał się na ratusz.

— Teraz pójdziemy do pana senatora Andrzeja Mytnika.

Ten był złotnikiem. Nie był sam w mieście, było złotników więcej, albowiem jaśnie oświecony pan hradu, oficerowie zamkowego wojska i ziemiaństwo z okolicy dawali wszystkim dość zarobku.

Zastali i jego w zajęciu. Czyścił pieczęć Juraja ze Zamardu, sławetnego pana, znanego już choćby ze szlachectwa, które Bela IV. w 1261 r. odnowił, gdy dokument z r. 1241 zniszczał podczas powodzi Wagu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1856/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Związku międzykomunalnego w Wieliczce odbędzie się dnia 15 czerwca 1936. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Skawinie w pierwszym terminie sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 3/6 części dóbr tabularnych Gaj, w okręgu Sądu grodzkiego w Skawinie położonych lwh. 422 objętych, będących własnością dłużników Elżbiety, Józefa i Wojciecha Padlewskich po 1/6 części. — Dobra te stanowiące gospodarstwo rolne, składa się z gruntów ornych, łąk pastwisk, lasów, ogrodów i jeziora o łącznej powierzchni 141 ha. 66 a. 99 m. kw. oraz z budynków mieszkalnych i gospodarczych, wreszcie z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta wpisana jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie 3/6 części tejże.

Nieruchomości (dóbr) oszacowane zostały na kwotę 137.265 zł. 25 gr. Cena wywołania wynosi 102.948 zł. 93 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 13.726 zł. 53 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

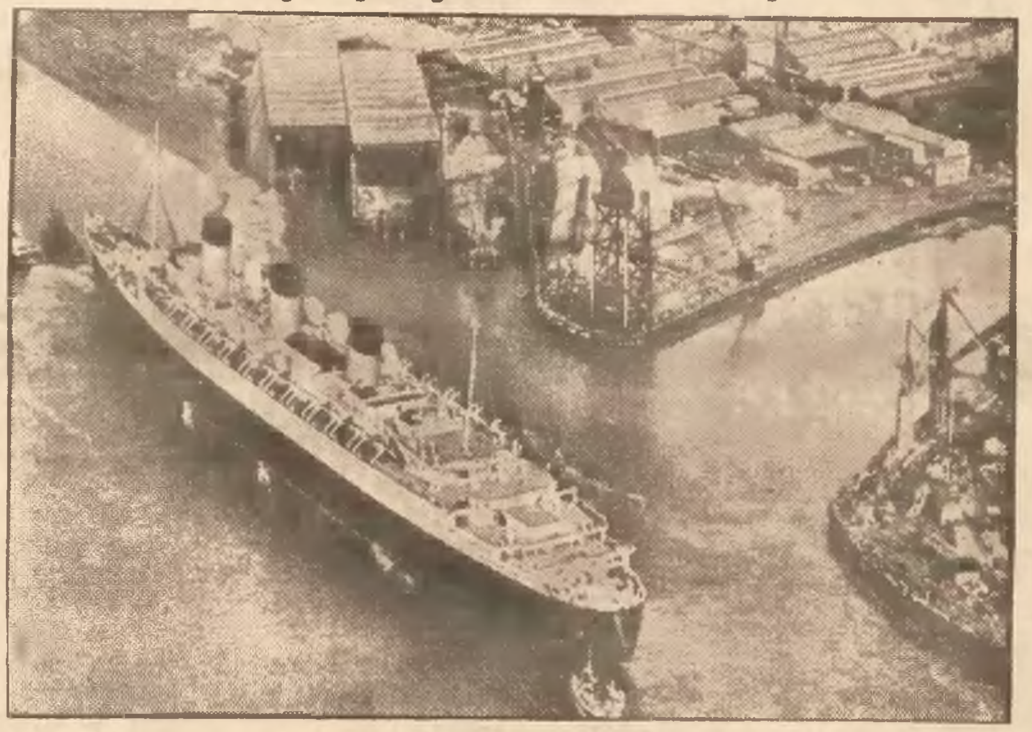
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie, w biurze Oddziału egz.

Kraków, dnia 28 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Największy w świecie okręt.



„Queen Mary“ odbył w tych dniach pierwszą próbną podróż ze stoczni w Clydebank w Anglji. Tymczasem w prasie angielskiej i francuskiej wybuchł spór na temat, który okręt jest największy w świecie, czy angielski „Qeen Mary“ czy też francuski „Normandie“.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 742/35.
Kraków, dnia 13 marca 1936 r.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 maja 1936. o godzinie 10.30. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Marji Chrzanów nieruchomości: lwh. 330 ks. gr. gm. kat. Kraków-Dąbie objętej własnej z parceli grt. lk. 711 obszaru 5 ar. 33 m² czyli 197 sążni². — Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.995, cena zaś wywołania wynosi 5.330 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 799 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Palasz.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchalowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.